Wtorek, 2 marca 1937 - Nr. 50
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

12 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Obóz Zjednoczenia Narodowego

„Rozpoczynamy wymarsz ku wielkiej i potężnej, stale twórczo pracującej Polsce"

Przemówienie płk. Koca na wielkim zjeździe działaczy miejskich z całej Polski

Obywatele!

Witam panów i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd działaczy miejskich. Jest to pierwsze zebranie, powołane do rozpoczęcia prac organizacyjnych na terenie miast polskich. Przystępujemy do pracy z niezachwianą wiarą w siły narodu polskiego, które odpowiednio ujęte i zorganizowane odpowiedzą potrzebom współczesnego życia polskiego i jego dynamice.

Organizować to życie nie na zasadach wąskich klasowych, wykluczających szerszy zasięg poza sfery zainteresowane, lecz w imię idei konsolidacji narodu, bowiem poczucie solidarności narodowej żyje we wszystkich warstwach i gra na strunach wiecznie żywego patriotyzmu, obejmującego naród, a nie klasę, stan, czy zawód. Pragniemy, by wszyscy ludzie dobrej woli i gorąco czującego serca niezależnie od ugrupowań, w których się dziś znajdują — stanęli wespół z nami do pracy konsolidacyjnej. Chętnie i po bratersku przyjmiemy ich do naszego grona i podzielimy się z nimi radością pracy nad wielkim dziełem zespolenia narodu.

Skrupulatnie ważymy swoje słowa i obcą nam jest chęć uzyskiwania pozornych efektów. Przemawiam w tej chwili nie tylko do was, zebranych w tej sali, nie tylko do tych, którzy słów moich słuchają w tej chwili przez odbiorniki radia, lecz zwracam się także do wszystkich Polaków z myślą prostą i szczerą, Nie łudzę się, aby nasz apel szybko osiągnął całkowity skutek. Pragnę jednak razem z wami panowie, wytworzyć nie atmosferę niechęci i walki ze wszystkimi, którzy odrazu w szeregach naszych nie staną, ale przeciwnie atmosferę pojednania, gdyż ona jedynie przyczynić się może do pozytywnych postępów konsolidacji.

Wszystkich was wzywam do współpracy w tworzeniu takiej atmosfery w kraju i taką właśnie instrukcję pozwalam sobie wam udzielić.

Oto upłynął jeden tydzień od chwili ogłoszenia przeze mnie deklaracji ideowo - politycznej. Poczuwam się do obowiązku podania do publicznej wiadomości sprawozdania z oddźwięku, jaki deklaracja wywołała w kraju. Dziś już mogę się z wami podzielić wiadomością, że do apelu organizacyjnego stają szerokie rzesze obywateli naszego kraju, zbiorowo poprzez organizacje lub też przez zgłaszanie się indywidualne, wyrażają chęć do wzięcia udziału w pracy naszego obozu. Z głęboką radością stwierdzam, że idea konsolidacji narodowej jest żywa i twórcza w sercach polskich. Odezwali się przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, zgłaszając spontanicznie pragnienie maszerowania w karnych i zdyscyplinowanych szeregach ku potężnemu żywym tętnem bijącemu jutru Polski. Starałem się jak najbardziej sumiennie zanalizować to wielkie w życiu Polski zjawisko. Odczytuję w nim zdecydowaną wolę społeczeństwa stanowienia karnego, zdyscyplinowanego, świadomego swych obowiązków, zjednoczonego z twórczych sił narodu — obozu.

Ogłaszam i zawiadamiam: Prace nasze będziemy prowadzić jako „OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO". Jest to nazwa organizacji i jednocześnie generalna wytyczna dla prac naszych. Nie spoczniemy wśród trudów dnia. Nie cofniemy się przed żadnymi przeciwnościami, z konsekwencją i twardym uporem iść będziemy wciąż naprzód, świadomi konieczności dyscypliny organizacyjnej, wzajemnego zaufania, wyrzeczenia się ambicyj osobistych, czy osobistych korzyści.

Zjazd dzisiejszy jest pierwszym z zamierzonych zjazdów. Od jutra rozpoczniemy prace organizacyjne w terenie, o postępach tych prac będziemy wszyscy informowani. Następne zjazdy obejmą inne odcinki pracy narodu — wszystkie zaś powiązane będą w jednolitą całość organizacyjną, kierowaną duchem jedności narodowej i wspólnej więzi ideologicznej, zawartej w ogłoszonej przeze mnie deklaracji. Obywatele! W pierwszym etapie organizacyjnym, wszystkie władze centralne i lokalne muszą powstać jako władze tymczasowe, działające z mojego powołania.

Wzywam wszystkich, którzy od dziś poczuwać się będą do naszej wspólnoty organizacyjnej — do stanięcia z powołanymi przeze mnie władzami organizacyjnymi do współpracy oraz okazania im całej pomocy.

Niniejszym powołuję tymczasowy zarząd organizacji odcinka miejskiego — narazie wyłącznie z Warszawy: przewodniczący — p. Stefan Starzyński, członkowie: pp. Leopold Skulski, Henryk Brun, Antoni Snopczyński, Wacław Minkiewicz, inż. Jerzy Budzyński, Jan Niemczyk, Jan Hoppe i Eugeniusz Wencel. Zarząd ten w najbliższej już przyszłości uzupełnię przedstawicielami z całego kraju.

Obywatele! Stając ramię przy ramieniu, z wiarą i ufnością, z płomienną miłością Ojczyzny w naszych duszach, z energią niepokonaną, rozpoczynamy wymarsz ku wielkiej potężnej, stale twórczo pracującej Polsce.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:

— „Jest jedna wielka prawda, o której każdy Polak, czy to w kraju, czy to na obczyźnie, choćby za dalekim oceanem, zawsze winien pamiętać: warunkiem każdego dobra materialnego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, zdolności skupienia się pod jednym sztandarem..."

400 przedstawicieli 155 miast Polski

w imieniu mieszczaństwa przystąpiło do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 1. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 17.40 rozpoczął obrady **wielki zjazd organizacyj działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej.** Sala ratuszowa została pięknie przybrana flagami narodowymi oraz herbami poszczególnych miast Rzeczypospolitej. Salę wypełnili **przedstawiciele ludności 155 miast Polski w liczbie 400 osób.**

O godz. 17.40 **przybył p. płk. Adam Koc.** W chwilę potem p. prezydent m. st. Warszawy zagaił zjazd następującym przemówieniem:

„Serdecznie dziękuję wszystkim zebranym za łaskawe przybycie na dzisiejsze **zebranie organizacyjne nowego obozu, stworzonego na podstawie ogłoszonej przed tygodniem deklaracji ideowo - politycznej płk Adama Koca.**

„Stwierdzam obecność 400 osób, przybyłych ze 155 miast Rzeczypospolitej i żałuje niezmiernie, że krótki czas nie pozwolił nam zaprosić wielu godnych obywateli, którzy znaleźć się tu powinni i którzy niezawodnie staną do wspólnej z nami pracy dla dobra Ojczyzny."

Następnie p. prezydent Starzyński zaprosił do prezydium p. prezesa **Bruna** z Warszawy, p. **Fiedlera** z Łodzi, gen. **Góreckiego** z Warszawy, p. **Hillerową** z Wilna, prezesa **Jakubowskiego** z Krakowa, prof. **Kumanieckiego** z Krakowa i prof. **Krzyżanowskiego** z Lublina, p. **Łyszczaka** ze Śląska, p. **Mierzejewskiego** z **Warszawy,** p. **Nowickiego** z Warszawy, p. **Pfau'a** ze Lwowa, b. premiera **Skulskiego** z Warszawy, dr. **Świderskiego** z Leszna, p. **Sobczaka** z Poznania i p. **Tomaszewskiego** z Łodzi.

Po zajęciu miejsc przez zaproszone osoby za stołem prezydialnym p. **prezydent Starzyński poprosił p. płk. Koca o zabranie głosu.**

W tym momencie na sali wszyscy powstali z miejsc, a p. płk. Koc wśród **gromkich okrzyków „Niech żyje"** przeszedł do trybuny, z której wygłosił przemówienie, przerywane wielokrotnie przez zebranych hucznymi oklaskami, szczególnie gorącymi, gdy p. płk. Koc oświadczył, iż **„Prace nasze będziemy prowadzić jako Obóz ZJEDNOCZENIA Narodowego".**

Po przemówieniu płk. Koca zabrał głos **prezydent m. st. Warszawy Starzyński,** który zgłosił na zakończenie, jako akt erekcyjny nowego obozu, następujący wniosek:

„Dnia 1 marca 1937 r. w sali ratusza stołecznego w Warszawie niżej podpisani obywatele wszystkich warstw, stanów i zawodów, przybyli z licznych miast Polski, w pełnym poczuciu dziejowego posłannictwa Narodu Polskiego i sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej, układu sił międzynarodowych oraz politycznego położenia Polski, w całkowitym zrozumieniu doniosłej roli, jaką w procesie historycznego rozwoju Polski odegrać muszą miasta, posłuszni

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wezwaniu Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza do skupienia się około hasła obrony Polski i podciągnięcia Polski w zwyż, uznając w pełni słuszność i znaczenie deklaracji pułkownika Koca, postanawiają:

Przystąpić na zasadzie tej deklaracji do organizacji wielkiego obozu opartego na szerokiej płaszczyźnie konsolidacji politycznej oraz walki o rozwój Narodu i Państwa Polskiego, wezwać wszystkich dobrej woli, a nieposzlakowanych na czci i honorze Polaków do współpracy."

Wniosek, odczytany przez p. prezydenta Starzyńskiego spotkał się z gorącym przyjęciem zebranych. Na sali rozległy się okrzyki: **„Niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego", „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej", „Niech żyje Marszałek Śmigły - Rydz", „Niech żyje pułkownik Koc".**

Następnie przemawiali przedstawiciele ludności poszczególnych miast Rzeczypospolitej, a mianowicie: prof. **Skoczylas** z Krakowa, prezydent m. Lwowa **Ostrowski,** poseł **Sikorski** z Poznania, dyrektor **Barański** z Wilna, marszałek Sejmu śląskiego **Grzesik,** poseł **Marchlewski z** Pomorza i poseł **Sobczyk** z Poznania. Wszyscy mówcy w swych deklaracjach omówili zasadnicze tezy programu płk. Koca, podkreślając jego wielkie znaczenie dla sprawy zjednoczenia narodowego społeczeństwa polskiego w pracy dla wielkiego dzieła, **„dźwignięcia Polski wzwyż",** oraz wyrazili przekonanie, że w obozie tym nie zbraknie ludzi dobrej woli, którzy, stając do apelu na wezwanie płk Koca, **będą mieli na celu jedynie dobro Ojczyzny.**

Po przemówieniach p. prezydent Starzyński zaproponował następujące teksty depesz hołdowniczych:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Zebrani w sali ratusza stołecznego przedstawiciele ludności miast polskich po uchwaleniu rezolucji o przystąpieniu do organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego na podstawie deklaracji pułkownika Adama Kcca, składają Ci, Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, wyrazy czci i hołdu".

Do Pana Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza:

„Przedstawiciele ludności miast Polski, zebrani w sali ratusza stolicy, posłuszni wezwaniu Twojemu do skupienia się wokół hasła obrony Polski, — po uchwaleniu przystąpienia miast polskich do Obozu Zjednoczenia Narodowego. na podstawie deklaracji pułkownika Adama Koca — składają Ci, Panie Marszałku, hołd i cześć, ślubując Ci wierność i oddanie w pracy nad rozbudową potęgi Rzeczypospolitej".

Do Pana Generała Felicjana Sławoj-Składkowskiego, prezesa Rady Ministrów:

„Po uchwaleniu rezolucji o przystąpieniu do Obozu Zjednoczenia Narodowego, organizowanego przez pułkownika Adama Koca, przedstawiciele ludności miast Polski, zebrani w sali ratusza stołecznego, składają Ci, Panie Premierze, zapewnienia o swej gotowości do najwyższego skonsolidowanego wysiłku dla dobra Polski, jej siły i potęgi".

Do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej:

„Zebrani w sali ratusza stołecznego przedstawiciele ludności miast Polski po uchwaleniu rezolucji o przystąpieniu do Obozu Zjednoczenia Narodowego, organizowanego przez pułkownika Adama Koca, składają Ci, Pani, wyrazy najgłębszej czci i hołdu".

Po przyjęciu tekstów depesz przez aklamację, p. prezydent Starzyński poprosił zebranych o złożenie podpisów pod aktem erekcyjnym.

Wśród okrzyków: **„Niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego", „Niech żyje pułkownik Koc",** obrady zostały zamknięte. Na zakończenie zebrani odśpiewali hymn narodowy, następnie wszyscy zebrani złożyli podpisy na wyłożonym na stole prezydialnym akcie erekcyjnym.

Po obradach odbył się krótki cercle towarzyski w salach ratusza.

Depesza P. Premiera

Warszawa, 1. 3. (PAT.) Prezydium zjazdu działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej, po zakończeniu obrad otrzymało następującą depeszę od Pana Prezesa Rady Ministrów **gen. Sławoj-Składkowskiego:** !

„Prezydium zjazdu przedstawicieli życia społecznego i gospodarczego miast Rzeczypospolitej — na ręce p. przewodniczącego zjazdu. Warszawa. Ratusz.

Wszystkim uczestnikom zjazdu, za nadesłane na moje ręce wyrazy gotowości do wytężonej pracy dla dobra Polski, przesyłam szczere podziękowanie. Razem z wami przekonany jestem, że wielka akcja konsolidacji narodowej pod kierownictwem płk. Adama Koca przełamie wszystkie trudności i będzie wielkiej wagi etapem w rozwoju potęgi Rzeczypospolitej".

(—) Prezes Rady Ministów: gen. Sławoj-Składkowski.

Płk. Koc u P. Premiera

Warszawa, 1. 3. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj-Składkowski** przyjął w dniu dzisiejszym **płk. Adama Koca.**

Związek Narodowców zgłosił akces do obozu płk. Koca

Warszawa, 1. 3. (PAT) Sekretariat pułk. Adama Koca otrzymał w dniu 1-go marca od zarządu głównego **Związku Narodowców** tekst uchwały, powziętej na zebraniu zarządu głównego Zw. Narodowców, odbytym w Warszawie w dn. 28 lutego br.:

„Zarząd główny Związku Narodowców na posiedzeniu w Warszawie w dn. 28 lutego 1937 r. wierny idei politycznej swej organizacji i ideom przez nią konsekwentnie od kilku lat głoszonym, a zmierzającym do **budowy silnego Państwa Polskiego i konsolidacji wszystkich sił żywotnych narodu polskiego** — wita z zadowoleniem deklarację pułk. Koca, formującą najważniejsze zasady we wszystkich dziedzinach życia narodowego Polski.

„Jednocześnie zarząd główny, przypominając na tym miejscu uchwały walnego zjazdu Związku Narodowców z grudnia ub. r. a w szczególności uchwały, że „w oparciu o Konstytucję z 23-go kwietnia 1935 r. i dookoła armii, oraz jej wodza — Marszałka Śmigłego-Rydza, winien skupić się cały zorganizowany Naród, gotowy d ospełniania wszystkich zadań, jakie przed nim mogą stanąć" — oświadcza, że **widzi w deklaracji i akcji pułk. Koca zapoczątkowanie wielkiego dzieła konsolidacji narodu i budowy prawdziwie Wielkiej Polski, i że zgłasza do tej akcji pełny akces swej organizacji".**

Za zgodność: (—) Ryszard Piestrzyński.

Program prac parlamentarnych

Warszawa, 1. 3. (PAT). **Plenarne posiedzenie Sejmu** zwołane zostało na czwartek 4 bm. Na posiedzeniu tym odbędzie się debata nad szeregiem projektów ustaw, opracowanych ostatnio przez komisje sejmowe.

Debaty nad budżetem na plenum Senatu rozpoczynają się w piątek 5. bm. Dnia tego odbędzie się dyskusja ogólna nad budżetem, a w dni następne toczyć się będzie rozprawa szczegółowa nad preliminarzami poszczególnych resortów.

Ponadto obradować będzie w bieżącym tygodniu szereg komisyj sejmowych i senackich.

Za diety radzieckie — popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego

Piękny czyn częstochowskiej rady powiatowej

Częstochowa, 1. 3. (PAT) **Rada powiatowa w Częstochowie** na odbytym w dniu dzisiejszym posiedzeniu pod przewodnictwem starosty Rozmarynowskiego, na wniosek radnego Paczańskiego, jednogłośnie postanowiła **ufundować popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Na ten cel radni ofiarowali połowę swoich diet za udział w posiedzeniach rady powiatowej oraz wydziału powiatowego.

Zwycięstwo Niemców

w raidzie lotniczym nad oazami

Kair 1. 3. (PAT). W **zawodach lotniczych nad oazami** pierwsze miejsce zdobył kpt. Speck von Sternburg na aparacie „Ju 86", drugim był kierownik sportu lotniczego Thomsen na aparacie „Messerschmidt Taifun", trzecim Francuz Hansez na aparacie „Caudron-Simon". Czwarte miejsce zdobył prezes aeroklubu niemieckiego Wolfgang von Gronau również na aparacie „Messerschmidt Taifun".

Replika wicepremiera Kwiatkowskiego w Senacie

(ch) **Warszawa,** 1. 3. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, na piątkowym plenarnym posiedzeniu Senatu p. wicepremier E. Kwiatkowski będzie replikował na wystąpienie senatora Kozłowskiego, krytykujące posunięcia gospodarcze Rządu.

Zgon b. wiceministra Dobrowolskiego

Warszawa, 1. 3. (PAT) W dniu 1 marca br. zmarł w Warszawie inżynier **Włodzimierz Dobrowolski,** b. podsekretarz stanu w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

W. Komisarz Burckhardt przybył do Gdańska

Dziś popołudniu **przybył do Gdańska nowy Wysoki Komisarz prof. dr. Burckhardt** z małżonką, witany na dworcu przez Komisarza Generalnego R. P. ministra Chodackiego i radcę komisariatu dr. Bataglię oraz przedstawicieli Wolnego Miasta.

Niemieccy lotnicy w „czerwonej" niewoli

zdradzają tajemnice współpracy Niemiec i Włoch z gen. Franco

Walencja, 1. 3. (PAT.) W ostatnich dniach lutego na obszarze zajętym przez wojska rządowe spadli dwaj lotnicy niemieccy. Agencja telegraficzna rządu madryckiego ogłasza ich zeznania.

Jeden z nich **por. Winterer** zeznał, że jest oficerem niemieckim czynnej służby. Był on przydzielony do eskadry w Doeberitz wraz z 45 lotnikami niemieckimi. Por. Winterer załadowany został w Swinoujściu na statek do Kadyksu. Pełnił służbę w Sewilli, a ostatnio w Avili. Otrzymuje wynagrodzenie 1200 pesetów i 300 mk. mies. Por. Winterer zeznaje, że **operacjami wojskowymi w Hiszpanii kieruje gen. niemiecki Faupel.**

Drugi lotnik, **podoficer niemiecki w czynnej służbie Guenther Loehning,** radiotelegrafista eskadry wojennej w Hanowerze zeznał, że w styczniu br. załadował się z 65 technikami niemieckimi w Hamburgu do Sewilli. Odbywał służbę przy oficerach niemieckich por. Kaufmanie i por. Richthofenie, którzy dowodzą siłami lotniczymi w Sewilli. Pobory jego wynosiły 800 pesetów i 200 mk. mies. Oświadczył on, że w Sewilli znajduje się **51 samolotów niemieckich i włoskich.** Według jego słów w ostatnim tygodniu do Sewilli nadeszły **nowe oddziały włoskie w liczbie 10.000 ludzi.**

Krwawy atak

Madryt 1. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wczoraj wieczorem przeprowadziły **wojska powstańcze atak na pozycje rządowe w okolicy mostu francuskiego.**

Niezwykle zacięty atak ten, w którym wzięły również udział oddziały powstancze, ściągnięte z odcinka uniwersyteckiego, został krwawo odparty.

„Reszta jest mało ważna"

Gen. Mola nakreślił główne linie programu nowej Hiszpanii

Avila 1. 3. (PAT). Korespondent Havasa donosi: Gen. Mola, dowódca północnej armii powstańczej, wygłosił wczoraj przed mikrofonem rozgłośni w Salamance przemówienie, w którym nakreślił **główne linie programu nowego rządu państwa hiszpańskiego.** Linie te są następujące: **Uznanie dla historycznej osobistości hiszpańskiej,** która zapewni Hiszpanii właściwe miejsce w koncercie narodów wolnych, pokój i dobre stosunki ze wszystkimi wewnątrz i zewnątrz kraju bez pośrednictwa obcych, władzę i dyscyplinę niezbędną dla przeciwdziałania zamachom na ojczyznę. organizacja produkcji, humanitarne ujęcie zagadnienia pracy w celu przeciwdziałania nadużyciom ze strony silnych, bezwzględne poszanowanie własności prywatnej, walka ze spekulacją, niezależność władzy sądowej, wolność nauczania, zgodnie z kierunkiem, nadanym przez państwo aspiracjom ludu i moralności chrześcijańskiej, ochrona dziecka, obowiązkowa praca dla wszystkich oraz całkowite zniesienie protekcjonizmu i nieróbstwa w administracji państwowej. W zakończeniu gen. Mola oświadczył, co następuje: **„Nie wiem, czy to co powiedziałem, ma odcień faszystowski, monarchistyczny, konserwatywny, czy republikański. Wiem tylko, że jest to rozsądne i że sprawa ta zatryumfuje. Reszta jest mało ważna".**

Do Berezy Kartuskiej

Łódź, 1. 3. (PAT.) W dniu 28 lutego rb. zostali przytrzymani i skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej **Bijak Antoni i Kłoszewski Franciszek** za działalność wywrotową.

1000 robotników rolnych jedzie z Polski do Luksemburga

Bruksela, 1. 3. (PAT) Donoszą z Brukseli, że Izba Rolnicza w Luksemburgu zwróciła się do rządu polskiego w sprawie **sprowadzenia z Polski do Luksemburga tysiąca robotników.** Po definitywnym ustaleniu warunków kontraktu, rekrutacja robotników polskich nastąpić ma w najbliższych tygodniach.

Kto wygrał?

Ciągnienie pożyczki dolar.

Warszawa, 1. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym w ciągnieniu 4 proc. Premiowej Pożyczki Dolarowej główniejsze premie padły na następujące numery (nieurzędowo): 40.000 dol. — 843648, 8.000 dol. 1263602, po 3.000 dol. — 800346, 1014184, 390983, po 1.000 dol.: 1459793, 362716, 432225. 1139980. 741551.

„Autorytatywny ład w Polsce — z ducha polskiego"

Fala głosów zagranicznych o deklaracji płk. Koca

Ogłoszenie deklaracji przez płk. Koca wywołało olbrzymie zainteresowanie zagranicą.

I trudno sobie przypomnieć, ażeby jakiekolwiek wydarzenie polskie wzbudziło tak niesłychanie głośne echo zagranicą jak właśnie deklaracja płk. Koca. Nie ograniczono się jedynie do depesz, streszczających treść deklaracji, nie ograniczono się do ocen sporządzonych przez rezydujących w Polsce korespondentów — uruchomiono wszędzie pióra **publicystów naczelnych.** Sądząc z pokłosia wycinków, tłumaczeń, streszczeń telegraficznych, które zalegają nasze redakcje — **cała Europa i Ameryka, wiele tysięcy dzienników i tygodników zagranicznych wypowiedziało się na temat naszego wielkiego wydarzenia.**

Może takie ujęcie odzwierciedli rozmiary światowego rozgłosu deklaracji płk. Koca: — wedle dokładnych zestawień nie ma ani jednego kraju europejskiego i obu Ameryk, którego prasa nie tylko stołeczna, ale i większa prowincjonalna nie poświęciła deklaracji artykułu specjalnego, poza doniesieniami informacyjnymi o jej treści!...

Jak ta ocena cudzoziemców wypadła? Czy w ogóle możliwe jest w tym ilościowym stanie rzeczy sporządzenie syntezy? Trzeba spróbować...

W publicystyce międzynarodowej przyzwyczajono się w ostatnich latach do operowania pewnymi formułkami: — faszyzm, komunizm, dyktatura, ustrój totalityczny, monopartia, liberalizm, parlamentaryzm i t. d. Przygotowano sobie jakby gotowe klateczki, w które wkłada się pewne sformułowania na temat ustrojów wewnętrznych poszczególnych krajów. Rzecz jasna, że oceniając zamierzenia organizacyjne płk. Koca w świetle jego programowej deklaracji, próbowano przede wszystkim dokonać pomiaru tego, co powiedział, przy pomocy owych klateczek, próbowano zmieścić treść ideologiczną jego deklaracji w jednej z nich i — stwierdzono jednogłośnie, że uczynić tego nie można. Nie da się przyłożyć zrutynowanej miarki do tego, co wypływa z najrealniej pojętej rzeczywistości polskiej.

To prasa światowa zrozumiała i poszukując definicji najbardziej jasnych, zwróciła uwagę przede wszystkim **na wysunięcie przez płk. Koca za wskazaniem Marszałka Śmigłego - Rydza hasła obrony Polski na czoł hierarchii ideologicznej.** Sposobu rozwinięcia tego hasła trzeba całemu szeregowi publicystów angielskich, włoskich i francuskich („Manchester Guardian", „The Times", „La Tribuna", „Le Journal", „Le Jour", „Le Petit Journal" i in.) szczerze pogratulować. Nawiązując bowiem do uznanych już powszechnie zasad polskiej polityki zagranicznej, podkreślają oni zgodnie, że **hasło obrony Polski pojęte jako platforma wzmagania sił wewnętrznych Rzeczypospolitej jest cennym aportem do dzieła zapewnienia pokoju w Europie.** Nie zapomina bowiem nikt, jak nie zapomina tego nikt z ludzi, grupujących się wokół płk. Koca, że Polska leży pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką.

Jest w tej dziedzinie rzecz bodaj jeszcze cenniejsza. Równie pozytywną, a niekiedy i entuzjastyczną ocenę wagi **wysunięcia przez płk. Koca hasła obrony Polski, jako sztandaru, wokół którego skupić się mają wszystkie polskie żywioły twórcze,** przyniosły pisma naszych bliższych sąsiadów, częstokroć najbardziej bezpośrednio we wzmożeniu sił Polski zainteresowanych: — prasa Łotwy, Estonii, Finlandii, Rumunii, Jugosławii, Austrii nawet stawia na czele swych rozważań te właśnie momenty deklaracji płk. Koca.

Równie pozytywna ocena przypadła w udziale tym przesłankom deklaracji ideowej, które dają wyraz zdecydowanej woli postawienia interesu państwowego ponad interes egoizmu jednostkowego, klasowego, czy partyjnego. **Oficjalny organ Watykanu „L'Osservatore Romano" poświęca artykuł wstępny omówieniu w najbardziej przychylny sposób tych ustępów oświadczenia płk. Koca.**

Wyciągnięcie przez płk. Koca ręki do wszystkich, którzy pragną stanąć zdecydowanie na terenie narodowym i wykluczenie tych, którzy otrzymują rozkazy od międzynarodówki — zyskało szczególnie przychylny oddźwięk w prasie angielskiej wszystkich kierunków i jest pozatem tematem artykułu jednego z najwybitniejszych publicystów francuskich Pierre Bernusa w „Journal des Debats".

Rzecz jasna, że te sformułowania przez płk. Koca wywołały niezadowolenie prasy sowieckiej, ale chyba to przebolejemy... Podobnie, jak przebolejemy niezadowolenie części prasy niemieckiej, hitlerowskiej z powodu... sprawienia jej przez płk. Koca zawodu. Nie brak bowiem głosów niemieckich, wyrażających w mniej lub więcej zawoalowanej formie żal z powodu niezgłoszenia przez płk. Koca powstania monopartii, ustroju totalnego i zdecydowania się na formę, którą nprz. liberalna „L'Independance Roumaine" chrzci mianem „demokracji autorytatywnej".

Mniejsza zresztą o nazwy, jest ich w tysiącach głosów prasy obcej mnóstwo — ocena jest jednak jednolicie pozytywna. We Francji od „Le Populaire" aż do „L'Action Francaise" — podkreślono wyraziście, że **„autorytatywny ład w Polsce pochodzi z ducha polskiego. Jest on** ściśle polski. Obecnie zaczyna się stopniowo **przystosowywanie dzieła Marszałka Piłsudskiego do nowych warunków przez tworzenie potężnego ugrupowania politycznego"** — tak pisze „Le Temps" i w ocenie tej zamyka się chyba przeciętna wszystkich ocen zagranicznych.

Bez przerwy z całego kraju płyną zgłoszenia akcesu do nowego obozu

Federacja Kolejowców Polskich

W dniu 28 lutego rb. delegacja **Federacji Kolejowców Polskich** złożyła pisemny akces do obozu, tworzonego przez płk. Koca.

„Zarząd Główny Federacji Kolejowców Polskich stwierdza na plenarnym posiedzeniu zarządu głównego z dnia 28 lutego rb., że ogłoszona deklaracja ideowa pana pułkownika Koca znalazła zrozumienie wśród członków naszej organizacji. Na tej podstawie Zarząd Główny Federacji Kolejowców Polskich w imieniu okręgów F. K. P. **Warszawa, Bydgoszcz, Katowice, Lwów, Poznań, Radom, Bielsko i Wilno** zgłasza akces do prac. na zasadzie ujętych w deklaracji idei i pragnie wziąć udział w pracach czynnych na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, dla zrealizowania zasad tworzących się organizacyj".

(—) Prezes K. Jelonek. — Sekretarz A. Zalewa. — Skarbnik A. Pankiewicz. — Okręg Warszawa — St. Jung. Okręg Bydgoszcz — F. Szablewski. Okręg Katowice — W. Tokarz. Okręg Lwów — J. Pierożek, Okręg Poznań — F. Kujawa. Okręg Radom — St. Miernicki. Okręg Bielsko — W. Fiszer.

W dniu 27 lutego rb. pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego i rady naczelnej **Zw. Powstańców Śląskich** sen. Rudolfa Kornkego, odbyło się w Katowicach zebranie członków zarządu głównego i rady naczelnej Zw. Powstańców Śląskich, prezesów i komendantów powiatowych, członków zarządów powiatowych i dowódców baonów, poświęcone sprawie deklaracji politycznej płk. Adama Koca. Zebrani uchwalili akces do obozu, tworzonego przez płk. Koca. W zebraniu uczestniczyli, przyłączając się do powziętej uchwały przedstawiciele zarządu **głównego Zw. Marynarzy i oddz. młodzieży.**

Z dalszych licznych zgłoszeń akcesu organizacyj społecznych z całego kraju notujemy następujące zgłoszenia, jakie wpłynęły ostatnio do sekretariatu płk. Koca.

Z Warszawy i woj. warszawskiego:

Liga Drogowa — zarząd główny — Warszawa, stowarzyszenie „Samopomoc Wiejska" — zarząd główny Warszawa, Związek Inspektorów Szkolnych Rzplitej — Warszawa, Związek Sprzedawców Wyrobów Tytoniowych — zarząd centralny — Warszawa, Organ prasowy Związku Sprzedawców Wyrobów Tytoniowych i Zrzesz. Sprzedawców Wyrobów Spirytusowych — „Wiadomości Monopolowe",

Zrzeszenie Sprzedawców Wyrobów Spirytusowych — zarząd główny Warszawa, Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Kresów, Warszawa, Centralny Związek Felczerów, Zarząd główny w Warszawie, Klub Pracy Społecznej Warszawa, Polskie Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" oddział Warszawa - Praga, Motocyklowy Klub Sportowy „Strzelec" — Warszawa, Zarząd Miejski i Rada Miejska — Garwolin, Związek Rzemieślników Chrześcijan pow. pułtuskiego, Pułtusk, zarząd i rada gminna gm. Łęg pow. włocławski.

Z woj. Pomorskiego

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Cukrowniczego — Chełmża, Rada Miejska w Dobrzyniu n/Drwęcą.

Z woj. poznańskiego: Towarzystwo Wyższych Urzędników Administracyjnych — Poznań, Wielkopolski Związek Przedsiębiorstw Samorządowych — Poznań, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet Szamotuły.

Z woj. łódzkiego: Powiatowa Rada w Koninie, zebrana w dniu 27 lutego rb. na posiedzeniu budżetowym zgłosiła jednomyślnie swój akces i gotowość współpracy w realizacji postulatów w deklaracji programowej płk. Koca.

Organizacje społeczne m. Turka na zebraniu zwołanym na dzień 25 lutego rb. uchwaliły jednomyślnie po zapoznaniu się z deklaracją płk. Koca, przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z woj. kieleckiego: Koło Pracowników Teletechnicznych — Częstochowa, organizacje społeczne m. Przedborza.

Z woj. krakowskiego: Koło powiatowe Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego — Brzesko, Zrzeszenie Absolwentów Krakowskiej Szkoły Przemysłowej — Kraków, Rada gminna m. Kęty.

Z woj. wileńskiego: Towarzystwo opieki nad wsią wileńską — Wilno, nadesłało następujący akces: Towarzystwo opieki nad wsią wileńską zgłasza swoją gotowość do pełnienia służby na terenie ziemi wileńskiej, zgodnie z zasadami ogłoszonymi w deklaracji ideowo - politycznej nowego obozu. (—) Janina Prystorowa — prezeska.

Z woj. poleskiego: Organizacje społeczne — Stolin wysłały następujące zgłoszenia: Doceniając w całej pełni w przedstawionej deklaracji pułk. Adama Koca wysiłek zjednoczenia całego społeczeństwa pod jednym sztandarem ugruntowania wielkości i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciele organizacyj społecznych i zawodowych w Stolinie uchwalili na zebraniu, odbytym w dniu 27 lutego br. zgłoszenie pełnej gotowości najbardziej czynnego udziału w tym wielkim dziele. Uchwały podpisali przedstawiciele dwudziestu kilku organizacyj.

Wydział i Rada Samorządu Powiatowego — Łuniniec jednogłośnie postanowiła oddać się do dyspozycji płk. Koca w pracy zmierzającej do realizacji haseł, których wyrazem była deklaracja ideowo - programowa.

Z woj. lwowskiego: Rada Miejska w Baranowie pow. tarnopolski, Towarzystwo czynnej pomocy Pracowników Poczt i Telegrafów i Telefonów — Lwów.

Organizacja dla wszystkich Polaków...

Żywiołowy odzew milionowych rzesz Polonii zagranicznej

Z różnych stron świata, **z wszystkich środowisk polskiego wychodźtwa,** płyną akcesy do obozu zjednoczenia narodowego. Więc klub polski **w Pradze czeskiej**

„wyraża radość z powodu powstania obozu, jednoczącego wszystkie siły narodu",

stowarzyszenie „Warta" w rumuńskim **Kiszyniowie „spieszy wyrazić całkowitą solidarność z programem";** więc klub polski **w kanadyjskiej Ottawie „łączy się duchowo z obozem",** a Polskie Zrzeszenie Pracy **w Gdańsku „zgłasza akces do konsolidacyjnego programu Państwa i Narodu".**

W takim duchu i takim tonie utrzymane są odezwy na deklarację ideową Adama Koca, napływające ze środowisk **Polonii zagranicznej. Deklaracja poruszyła głęboko sumienia polskie wśród 8-miu milionów ludzi,** żyjących poza Macierzą. Wywołała wszędzie, i we **Francji, i w Danii, i w Rumunii, i na Łotwie, i w Czechosłowacji, i w zamorskich skupiskach.**

najżywszy oddźwięk

Bo ta deklaracja, obracająca się dokoła jednej osi, jaką stanowi idea konsolidacji — utrafiła w najżywotniejsze potrzeby nie tylko społeczeństwa polskiego w kraju, lecz również i naszego wychodźtwa. **Nie tylko my tu w kraju potrzebujemy zjednoczenia wewnętrznego, ale również i zagraniczne środowiska polskie.** Bo wiemy przecież, że niestety również i nasze wychodźtwo nurtują rozbieżności. Oczywiście w mniejszym stopniu, niż w kraju, ta „dekompozycja" się uwidacznia — ale niewątpliwie jest.

A na nią chyba nasze ośrodki wychodźcze pozwolić sobie nie mogą. Narażone na proces wynaradawiania, gdzieniegdzie nawet będąc pod presją prześladowczą — nasze środowiska emigracyjne w najwyższym stopniu uzależnić muszą swą odporność na wpływ obcego otoczenia od siły konsolidacyjnej, od zwartości wewnętrznej, od zasięgu, jaki w danym środowisku zajmuje idea zjednoczenia.

I dlatego też główną rolę w uodpornieniu naszych skupisk wychodźczych przed wynarodowieniem odgrywa ich wewnętrzna konsolidacja. Na to, co sobie pozwolić możemy w Polsce, a mianowicie na walkę poglądów, nie może być miejsca wśród 8.000.000 Polaków, żyjących zagranicą. Bo rozdarcie wewnętrzne, bo spory orientacyjne, bo rozproszkowanie sił — to najgroźniejszy wróg Polonii zagranicznej.

Tym się też tłumaczy żywy oddźwięk z jakim się spotkał **apel Adama Koca do konsolidacji.**

Pierwsze dwa miesiące nowego roku pod znakiem poprawy gospodarczej w Polsce

Rusza się przemysł krajowy — Sezon wiosenny zapowiada się pomyślnie

Nigdy zapewnie nie spodziewamy się **poprawy sytuacji gospodarczej** więcej, nigdy nie oczekujemy jej tak niecierpliwie, jak właśnie **z wiosną.** Minęły już **dwa pełne miesiące nowego roku,** zaczął się marzec — przedwiośnie.

Czy będzie lepiej?

Pytanie to ciśnie się coraz częściej na usta.

Ogólna charakterystyka gospodarczego położenia Polski przedstawia się **naogół pomyślnie.** Pomijając sezonowe wahania koniunktury — w ogólnym ujęciu stwierdzić można, że **rok 1937 zapowiada się lepiej od poprzedniego.** Odbiliśmy się już od **dna kryzysu** — to nie ulega wątpliwości.

Mniejsze i większe odchylenia, zanotowane w poszczególnych, podstawowych dziedzinach krajowego życia gospodarczego, każą przypuszczać, że już **wczesna wiosna bieżącego roku przyniesie dostrzegalną poprawę ogólną, znacznie korzystniejszą od sezonowej koniuktury wiosennej zeszłego roku kalendarzowego.**

Zanalizujmy — możliwie najobiektywniej, bez poddawania się sugestii wiosennej — **zasadniczą sytuację gospodarczą kraju,** zmiany, jakie przyniósł w dwóch pierwszych miesiącach rok nowy:

Wydobycie węgla było wyższe niż przed rokiem, gdyż zbyt w kraju wykazał **znaczniejszą poprawę.** Wzrost wytwórczości nastąpił **w hutnictwie żelaznym i cynkowym,** przyczyniając się do zwiększenia wydobycia **rud krajowych.** Zbyt żelaza na rynku krajowym wykazuje **stałą silniejszą zwyżkę.** Produkcja ropy naftowej utrzymana została bez większych zmian, podniosła się natomiast **przeróbka ropy w rafineriach. Przemysł włókienniczy** zwiększył zatrudnienie przy produkcji na sezon wiosenno-letni, który zapowiada się **pomyślnie.** Wskutek tego wzmogło się zapotrzebowanie niektórych **wyrobów chemicznych,** głównie **jedwabiu sztucznego i barwników.** Międzysezonowy spadek zatrudnienia wystąpił natomiast w **przemyśle budowlanym i mineralnym,** w mniejszym zaś stopniu w niektórych działach metalowo-przetwórczych. Słabiej pracował również **przemysł spożywczy.**

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej (obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen z usunięciem sezonowości) **zwyżkował w styczniu do 80%** podstawa 1928 = 100%; był on zatem o przeszło 3 proc. wyższy niż w grudniu oraz prawie o **19 proc. wyższy niż w styczniu 1936 r.**

Zaznaczający się od listopada sezonowy **spadek liczby robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, wystąpił w styczniu w mniejszych rozmiarach.** Liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekroczyła w końcu stycznia stan zeszłoroczny, w lutym natomiast wykazała wzrost znacznie **słabszy.**

Sytuacja rynkowa dla płodów rolnych doznała **poprawy wskutek zwyżki cen zbóż i korzystnych warunków eksportowych.** Celem przeciwdziałania nadmiernemu eksportowi głównego zboża chlebowego z Polski wstrzymany został wywóz żyta od połowy stycznia. W dziale produkcji hodowlanej **spadł eksport jaj, mięsa i szynek,** zwiększył się natomiast **wywóz zwierząt rzeźnych, bekonów i masła.**

Zwyżka wywozu rolniczego przyczyniła się do **wzrostu ogólnej wartości eksportu w styczniu, co spowodowało,** że dodatnie saldo obrotów handlowych z zagranicą było **większe niż w grudniu.** Stan obrotów handlowych na rynku wewnętrznym doznał pewnego osłabienia, na co częściowo wpłynęły silne mrozy w drugiej połowie stycznia.

Ożywienie zaobserwowane w szeregu dziedzin **przemysłu krajowego,** niezależnych od przejściowej koniuktury sezonowej, z drugiej zaś strony **zwiększenie możliwości eksportowych dla producentów rolnych** — te pomyślne objawy każą przypuszczać, że zaobserwowana, niewielka narazie **poprawa ogólnogospodarcza Polski wynika z zasadniczych przyczyn ekonomicznych,** wpływających na całokształt życia gospodarczego kraju.

Dotychczasowych trosk nie zmniejsza **sprawa bezrobocia.** Miesiące zimowe nie mogły rzecz prosta przyczynić się do jej częściowego rozwiązania, to też widoczną poprawę na tym odcinku naszego życia gospodarczego może przynieść dopiero **marzec,** w którym uruchomione zostaną **prace budowlane** i — poważnie w tym roku zapowiadające się — **prace inwestycyjne.**

W trosce o zwierzynę i... samochód



Przy autostradach niemieckich poustawiano tablice ostrzegające, że w pobliżu dzika zwierzyna lubi przechodzić przez szosę.

Rozporządzenie Rady Ministrów

o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu i Instytucyj Prawa Publicznego

W dniu 26 bm. ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego.

Rozporządzenie to zawiera przepisy ogólne, przepisy dotyczące pisemnych przetargów ofertowych nieograniczonych i ograniczonych, publicznych przetargów ustnych, zamówień z wolnej ręki, zakupów bezpośrednich za zwykłym rachunkiem, umów, przyjmowania wykonanych dostaw i robót oraz regulowania rachunków.

Osadnicy domagają się uporządkowania swoich najżywotniejszych spraw

W końcu ub. m. odbyło się posiedzenie Koła Rolników Sejmu i Senatu RP. pod przewodnictwem wiceprezesa Koła, posła Wróblewskiego, na którym obecna była delegacja osadników poznańskich w liczbie 50 osób. Po zagajeniu zebrania przez posła Wróblewskiego i oświetleniu sprawy osadniczej, prezes grupy osadników, p. Kowaliński, przedłożył postulaty osadnictwa poznańskiego, a mianowicie:

1) W sprawie osad rentowych — obniżenie waloryzacji rent do 15 proc.;

2) W sprawie osad anulacyjnych — zaliczenie sum wpłaconych przez osadników w markach w wysokości 1/3 wartości osady;

3) W sprawie osad kontraktowych — zwrot nadpłat;

4) W sprawie osad likwidacyjnych — waloryzacja rent na 15 proc.;

5) W sprawie osad z parcelacji państwowej — obniżka reszty ceny kupna do normalnej granicy, przewidzianej w ramach art. 16 dekretu Prezydenta RP., z dnia 24 października 1934 roku oraz przyspieszenie wykonania tego dekretu;

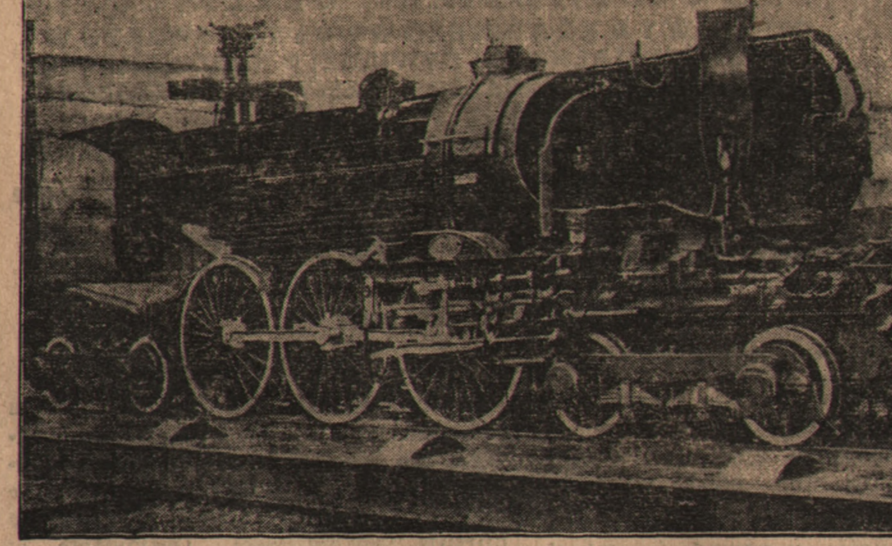
6) W sprawie osad z parcelacji Państwowego Banku Rolnego — przez przeszacowanie osad i zrównanie oprocentowania po szczególnych kategoryj nabywców;

7) W sprawie osad z parcelacji prywatnej — zwiększenie kontroli nad obciążeniami parcelowanych prywatnych majątków;

8) W sprawie czynszów domenalnych — waloryzacja na 15 proc.

W dyskusji zabierali głos posłowie i przedstawiciele osadników.

Nowoczesny parowóz w przekroju



będzie można oglądać na paryskiej wystawie światowej.

Wzrost ruchu organizacyjnego wśród rolnictwa

Rolnicy zorganizowani stanowią ciągle jeszcze bardzo nieliczny procent w stosunku do ogółu rolnictwa. To też każdy objaw, świadczący o wzroście ruchu organizacyjnego wśród rolnictwa, należy uważać za szczególnie pożądany i dodatni.

Oto w lutym br. Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych zarejestrowało 33 nowych Kółek, z których 12 powstało w woj. łódzkim, 6 — w woj. warszawskim, 6 — w woj. poleskim, 3 — w woj. wileńskim, 3 — w woj. wołyńskim, 2 — w woj. lubelskim i 1 — w woj. białostockim.

Po raz pierwszy małorolny na czele głównej organizacji rolniczej

Nowy prezes Zw. Izb i Organizacyj Rolnicz.

W dniu 27 lutego odbyło się zebranie zarządu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych na którym, po omówieniu kilku najważniejszych spraw bieżących, m. in. aktualnej wobec braku stabilizacji w cenach zbóż polityki zbożowej, dokonano wyboru nowego prezesa. Został nim poseł Piotr Sobczyk, prezes Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Kielcach, członek Koła Rolników Sejmu i Senatu RP. W szerokich kołach rolniczych przypuszczano, że prezesem Związku zostanie sprawujący zastęczo tę funkcję od czasu ustąpienia p. Morawskiego — dr. Kazimierz Papara, prezes Lwowskiej Izby Rolniczej. P. Papara jednak ze względów zasadniczych nie zgodził się na postawienie swej kandydatury.

Wystawa prac starców

W Sztokholmie odbędzie się wkrótce wystawa, jedna z najoryginalniejszych, jaką kiedykolwiek urządzono, na której oglądać będzie można prace starców. Eksponaty dopuszczone na wystawę odpowiadać muszą kardynalnemu warunkowi, mianowicie nie mogą pochodzić od ludzi poniżej 65 lat. Między innymi wystawione będą również prace króla Gustawa V, który dawno przekroczył wiek prekluzyjny wystawców i liczy obecnie 78 lat. Król Gustaw wystawi kilka własnych robótek ręcznych. Książe Bernadotte, brat króla, wystawi własnoręcznie tkany dywan.

Międzynarodowy kongres nauczania rolniczego

Rzym, 1. 3. (ag) V. Międzynarodowy kongres nauczania rolniczego odbędzie się w roku bieżącym, ostateczną decyzją „Office International de l'enseignement agricol" w Rzymie, w miesiącu wrześniu lub październiku w Ameryce w Buenos Aires.

Jugosławia rozbudowuje przemysł wojenny

Białogród, 1. 3. (ag) Jugosłowiańskie zakłady przemysłowe w Zenicy zostały przebudowane na wielką stalownię i walcownię żelaza, w miejscowości Bor — specjalne zakłady przeróbki miedzi. Fabryka celulozy w Drovar i silników samolotowych w Rakovic zostały upaństwowione.

Niemcy polują

Berlin, 1. 3. (ag) W roku 1936 upolowano w Niemczech 200.000 sztuk rogaczy, 800.000 saren, 2,7 mil. zajęcy, 1,2 mil. dzikich królików i 2 mil. kuropatw.

Stan niemieckich autostrad

w styczniu 1937 roku na pograniczu wschodnim

Na pograniczu wschodnim Trzeciej Rzeszy ukończono budowę autostrad z Berlina do Szczecina, tak, że tylko końcowy odcinek znajduje się jeszcze w budowie. Odcinek Berlin—Gliwice ma ukończoną budowę z Wrocławia do Bunzlau, w budowie z Bunzlau do Kocieborza. Berlin—Kociebórz i Wrocław—Gliwice będą dopiero budowane. W budowie znajduje się odcinek w Prusach Wschodnich z Królewca do granic Wolnego **Miasta Gdańska.**

Udział włościańskich gospodarstw rolnych

w dostawie buraków cukrowych

Odbyło się w lokalu Instytutu Przemysłu Cukrowniczego w Warszawie zebranie kierowników cukrowni, pod przewodnictwem prezesa L. Nowakowskiego.

Głównym punktem porządku obrad były uzgodnione ze Związkiem Stowarzyszeń Plantatorów warunki kontraktowania buraków i podział kontyngentów na przyszłą kampanię. Udział włościańskich gospodarstw rolnych w tegorocznej dostawie buraków cukrowych waha się w poszczególnych cukrowniach od 35 proc. do 68 proc., przy czym jak wyjaśniono na zebraniu, w wielu wypadkach otrzymają przydział buraków nawet takie gospodarstwa, których ziemie nie nadają się do uprawy tych roślin. Decydującym czynnikiem przydziału nowym plantatorom odnośnych kontyngentów jest ich zadłużenie w Państwowym Banku Rolnym.

Rzemiosło śląskie rozpoczyna produkcję samochodów

W ostatnich tygodniach podjęte zostały rozmowy, mające na celu podział pracy w niektórych dziedzinach rzemiosła. Na czoło wysuwa się inicjatywa fabrykowania samochodów przez rzemiosło śląskie, przy czym pewna ilość warsztatów fabrykowałaby tylko jedną część składową samochodu. Jest to tym cenniejsza inowacja, że udział rzemiosła w tego rodzaju pracy da się znacznie łatwiej osiągnąć, niż ruszenie z miejsca wielkokapitałowych inwestycyj w fabrykach.

Obraz tych zamierzeń i możliwości powinniśmy znaleźć w Ogólnopolskich Targach Rzemiosła, organizowanych w ramach Targów Poznańskich. Pamiętając, że cały niemal przemysł wełniany okręgu Lille — Roubaix we Francji opiera się na takim właśnie ujęciu produkcji, stwierdzić należy, że przed rzemiosłem polskim leży jeszcze ogromne pole pracy organizacyjnej w tym kierunku.

Wiadomości gospodarcze

Rozrachunek z Niemcami.

Omawiając nową umowę gospodarczą polsko-niemiecką, która wchodzi w życie od początku marca, tyg. „Polska Gospodarcza", zeszyt 9 z dnia 27 ub. m. podkreśla, że wszelki przewóz i wywóz we wzajemnych stosunkach obu krajów odbywać się może tylko na zasadzie odpowiednich świadectw clearingowych, względnie rozrachunkowych — tak jak to było zresztą dotychczas. Nowością jednak jest wciągnięcie w ten rachunek kosztów ubocznych obrotu towarowego, a mianowicie prowizyj, kosztów podróży w celach handlowych, opłat patentowych i licencyjnych oraz wynagrodzeń za płace w obrocie uszlachetniającym i reparacyjnym. Włączenie tych pozycyj umożliwione zostało przez zaprowadzenie reglamentacji dewizowej w Polsce.

Podjęcie nowych robót inwestycyjnych na linii kolejowej Śląsk — Gdynia

W tych dniach odbyło się w Ministerstwie Komunikacji posiedzenie komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego Francusko - Polskiego. Zebraniu przewodniczył wiceminister komunikacji inż Julian Piasecki. Ponadto w obradach wzięli udział członkowie komitetu wiceminister komunikacji inż. Aleksander Bobkowski i dyr. departamentu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu p. Wiesław Domaniewski.

Grupę francuską reprezentowali: generalny dyrektor Banque de Pays du Nord p. Koehl i dyrektor koncernu Schneider Creusot p. Benezit.

Tematem obrad były sprawy, dotyczące ustalenia planu prac technicznych i finansowych, związanych z podjęciem nowych robót inwestycyjnych na magistrali węglowej Śląsk—Gdynia oraz zatwierdzeń bilansu budowy magistrali za okres ubiegły.

W puchowej, śnieżnej szacie...

W góry, w góry, miły bracie, jeszcze zdążysz, jeszcze czas

(Korespondencja własna). Zakopane, 27 lutego.

Słońce. Oślepiające na białym śnieżnym puchu słońce, radosny brzęk dzwonków, śmigający tu i ówdzie narciarze, ożywcze świeże powietrze — to Zakopane dziś.

Właśnie wbrew płaczliwym przestrogom i ponurym wróżbom czarnych kruków — jedziecie do Zakopanego nie na narty, a na błoto — rzucanym opóźnionym wycieczkowiczom — w Zakopanem wrażenie pełnego sezonu utrzymuje się w dalszym ciągu. Za długo w tym roku czekaliśmy na zimę, żeby dogoniwszy ją wreszcie w jej ukryciu, mogli pozwolić jej odejść. Musi królować tu jeszcze, by nasycić swym czarem tych, co marząc o rozkoszach wypoczynkowych, odnaleźli zimę w Zakopanem.

Pensjonaty pełne, na Krupówkach ruch i gwar, muzyka u Trzaski gra z nie zmniejszonym ferworem, spacerowiczów w dolinach moc i codzień od rana nowa gruba warstwa śniegu białego jak puch. Czyż potrzeba coś więcej?

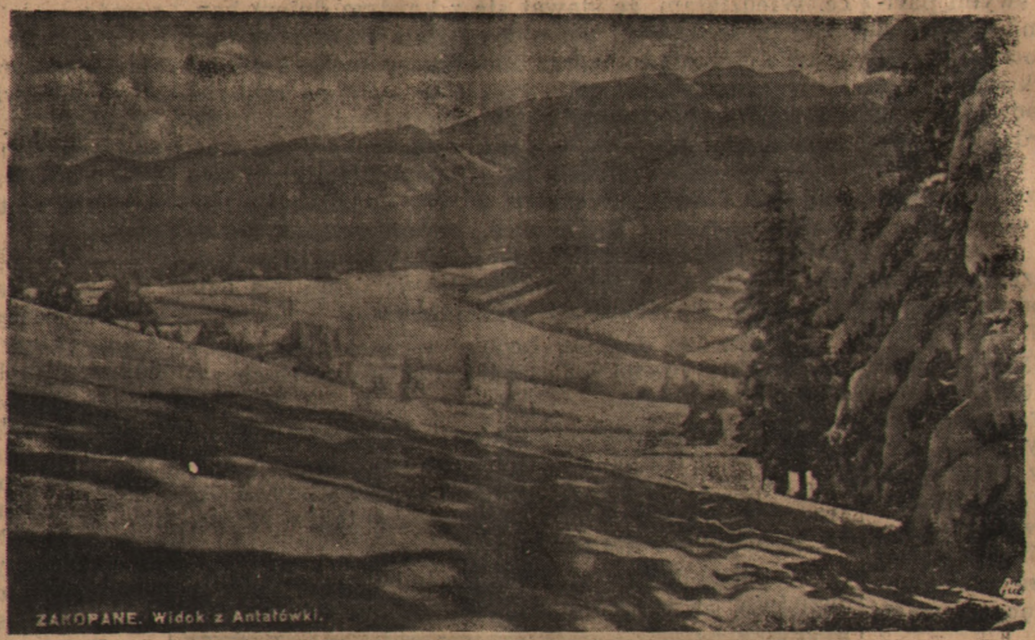
Tam u nas, za górami, wiosna podobno już wkracza par force — tak nam mówią kartki z „równin" — i odstrasza do wyjazdu tych, którzy mając chęć i możność wyjazdu w góry, dopiero teraz, boją się ryzykować. A czy jest śnieg? A czy można jeździć na nartach? Coprawda rasowi narciarze znają się na tym doskonale i jak nie tu — to tam wyżej — śnieg dla siebie znajdą, zresztą nie szukają go oni w samym Zakopanem.

Gdy wreszcie odważni wsiądą do pociągu, odrazu przylepiają nosy do szyb i wypatrują śniegu. Za Warszawą brunatne pasma pól. Śniegu nawet na lekarstwo, a za Piotrkowem cienka śnieżna powłoka wprowadza wycieczkowiczów w szał radości. Ale już od Częstochowy do Krakowa i dalej znów bezwstydnie goła ziemia, poprzerywana mniejszymi bajorkami. Pasażerom wyciągają się oblicza, a wzrok z bólem tkwi w równie wyciągniętych nartach. Źle — myśli każdy. Dopełnia gorzkiego rozczarowania Kraków — błotniste mokre ulice, szarzejące za oknami wagonów, gaszą wszelkie „śnieżne" nadzieje.

Lecz w pewnym momencie rozjaśnia się jednocześnie i świat za oknami oblicze pasażerów. Śnieg! prawdziwy bielusieńki śnieg! Co prawda narazie go mało, ale w miarę, jak pociąg ciężko sapiąc posuwa się w górę, warstwa śniegu cudownie tężeje. Już teraz jest bieli moc — okrywa i góry i



świerki, zasypuje potoki i ozdobną białą czapą kładzie się na dachach biedniutkich, tak naiwnie niebiesko malowanych domków górali — krasi ich nędzę i ubóstwo. Tak, te maleńkie chałupinki, takie rozbrajająco mizerne, często zapadające się od starości, tak ufnie przylepione do podnóża gór, mącą trochę radosne uczucie, które wdziera się władczo w duszę każdego, kto przyjeżdżając z daleka, przybliża się do gór. Ten szczodry przepych, ten gigantyczny rozmach natury przy budowie ozdobnych szczegółów ziemi, jest tak kontrastowy z



ZAKOPANE. Widok z Antałówki.

biedą i wysiłkiem człowieka, budującego właśnie tu, gdzie przyroda jest taka pyszna i dumna.

Śnieg się staje coraz grubszy, a od Chabówki nie ma już żadnych złudzeń, że jest po kolana. Mrok już gęstnieje i w dali zarysowuje się w bladych mgłach potężny masyw Giewontu.

Pociąg przybliża się do stacji. W ciemnej dolinie migocą światełka, a wysoko jakby na wzniesieniu odcinają się jasną plawą dwa olbrzymie gmachy sanatoriów. Na tle czarnej ściany gór dziesiątki jasno oświetlonych okien, robią wrażenie jakiejś czarodziejskiej, ogromnej, pokratowanej w szachownicę ściany klatki, w której schowało się teraz słońce. Symetria pełna — ani jedna kratka nie jest ciemna. Ale oto i Zakopane i prawdziwa, najprawdziwsza zima. Na jezdni coprawda śnieg trochę żółto-bury, ale padające stale pałtki przysypią go zaraz niepokalaną bielą; przy dachach domów wiszą długie sople lodu.

Rozkoszna zimowa bajka.

Naród się cieszy i kąpie i w słońcu, w śniegu przez dzień cały, a wieczorem u Trzaski i w Empirze uwidacznia w miły sposób radosny nastrój. Wszyscy są pogodni, rozjaśnieni i co się rzadko zdarza, życzliwie usposobieni względem bliźnich.

Pan dyrektor banku przyrzeka pożyczkę swemu sąsiadowi przy stole; pan groźny sędzia jest łagodny jak jagnię i bardzo wyrozumiale usposobiony do przysałych przestępców, których w przyszłości sądzić będzie — kto więc ma zamiar zrobić coś złego, niech się na gwałt spieszy — póki dobry humor, póki nastrój trwa.

Panie redaktorze, niech pan napisze jakiś mały felietonik, jakieś parę słów dla orientacji dla tych, którzy chcą a boją się przyjechać, niech pan napisze.

Na pana redaktora jednak Zakopane nie działa zbyt altruistycznie. Pragnie się wymigać od pracy, tłómaczy więc, że jest na urlopie, że natchnienie zostawił w domu. Niewiele do jednak pomaga. Nacisk na zawodowe „pióro" wzmaga się. Cóż więc pozostaje. Mówi się więc trudno, siada się do biurka, skrobie się tak po domowemu i kreśli się tę parę słów do tych, co wybierają się w góry, a nie wierzą, że śnieg jest. Naprawdę jest — piękny, biały, mięciusienki i pada, pada wciąż nowy. Należy jednak pospieszyć się — nic wszak wiecznie trwać nie może.

h.

Żabi jarmark

Na jednym z przedmieść Paryża odbywa się regularnie jarmark żabi. Chłopi z sąsiednich wsi przynoszą w koszykach żaby, które znajdują chętnych nabywców, zwłaszcza kupców, przybywających z Anglii. W Anglii bowiem żaby francuskie cieszą się powodzeniem, gdyż uchodzą za większe od tamtejszych, a za tym więcej żarłoczne od „koleżanek" angielskich.

Echa „Wozu Melpomeny"

„Niespodzianka" przyjmowana entuzjastycznie na prowincji

Dzielny zespół, Teatru Ziemi Pomorskiej w swojej wędrówce po miastach Pomorza dobiega mety. Wielki entuzjazm i wysiłek wynagradza serdeczne przyjęcie i wdzięczność społeczeństwa za kulturalny wieczór, który daje możność zapoznania się z naszym największym współczesnym dramatopisarzem. Świetnie zgrany zespół mógłby się pokazać z powodzeniem na najlepszych scenach.

Dowodem tegoż zainteresowania, niech będzie również duża ilość listów ciągle napływających do naszej redakcji. Z pośród wielu cytujemy poniżej jeden z najciekawszych:

Jako czytelniczka „Dnia Pomorza" śpieszę wyrazić Panom uznanie za wspaniały pomysł wyjazdu z Teatrem Ziemi Pomorskiej w szeroki świat! Wogóle, konstatuję, że reportaż ten należy do jednego z najciekawszych. Czekam na ciąg dalszy zawsze z niecierpliwością i skrupulatnie składam wycinki, jako miłą pamiątkę.

Sprawy Teatru zajmują przecież ogół bardzo, a szczegóły wyjazdów jego na prowincję były dotychczas zupełnie prawie nie znane.

Coprawda, teraz dopiero ocenić mogę poświęcenie Drogich naszych artystów, którzy dla Sztuki tyle ponoszą trudów, niewygód i przykrości rozmaitej natury.

I poznaje się przy tym serca ludzi, na rozmaitych etapach krzemienistych dróg.

To jakby mimowolna spowiedź publiczna rozmaitych miast i miasteczek. Dla tych, które okazują życzliwość i zrozumienie dla Teatru — jest ten reportaż nagrodą; inne wstydzić się muszą, ale to napewno wyjdzie im na zdrowie i chyba teraz poprawią się stosunki, bo każde z tych ostatnich, rade będzie uzyskać rehabilitację w oczach całego społeczeństwa.

Z pobudek też humanitarnych i... egoistycznych chciałabym, by było tych reportaży przynajmniej drugi raz tyle.

W przedostatnim numerze bardzo miłe i humoru pełne są listy Pp. artystów. — Współczuję więc wszystkim a szczególnie p. Dąbrowskiemu, z racji kulinarnego niepowodzenia! Wiadomo — początek zawsze trudny — ale następny kotlet smakować będzie napewno!

Przy okazji załączam dla całego zespołu jaknajwięcej serdecznych życzeń: powodzenia, słonecznych dni i przepełnionych sal.

Z wyrazami szacunku

Zofia Stańkowska.

NOWY WYJAZD

Druga część zespołu wyjeżdża na czele z Jadwigą Zaklicką do Włocławka i Grudziądza z niezwykle artystycznym przedstawieniem „Szklanka wody" Scribe'a. Po powrócie teatr wystawia „Mysz kościelna".

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

46

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

— Nasza szalona, mała Lulu! — mówiliście o mnie żartobliwie.

No tak, byłam wtedy szalona, ale wy nie wiedzieliście o tem!

Raz i drugi Leon zabrał mnie do jednego z tych podejrzanych lokali, w których bywał ze Stellą, przed okresem ich narzeczeństwa. Graliśmy w karty, to jest Leon grał, a ja siedziałam obok niego i przyglądałam się całemu otoczeniu.

Leon bywał zwykle bardzo zdenerwowany podczas gry, i choć śmiał się i żartował ze swymi partnerami, widziałam dobrze, że zależy mu na wygranej. Grali w pokera, czasami w baka. Na początku wieczoru stawki bywały zwykle dość umiarkowane, lecz w miarę, jak czas posuwał się naprzód podwyższali je i nad ranem grali już przeważnie o bardzo wysokie sumy.

Przy stole baccara największym szczęściarzem był niejaki Wodziński. Był to straszny człowiek! — Przez niego... Dla niego właśnie...

Lulu umilkła na chwilę. Lecz tym razem przerwa w jej opowiadaniu nie trwała długo. Podniecenie, w jakim się znajdowała, dodawało jej sił. Twarz jej była tylko coraz bledsza, niemal przeźroczysta a szafirowe oczy stawały się czarne i coraz większe.

— Ten Wodziński — mówiła — wyglądał, jak wzbogacony rzeźnik. Był gruby, czerwony, twarz miał nalaną, pod nosem ohydny, twardy, jasny wąsik, wargi grube, zawsze wilgotne, jakby ociekał z nich tłuszcz. Gdy wygrywał i rzucał na stół otwarte, wysokie karty, odchylał się nieco wtył na krześle, które trzeszczało wtedy przeraźliwie, jakby się miało za chwilę załamać i wybuchał przeciągłym, rechoczącym śmiechem.

Był to bardzo bogaty człowiek, który podobno niedawno doszedł do majątku i nie umiał się z nim jeszcze oswoić. Przyjeżdżał do tego podejrzanego klubu eleganckim, błyszczącym Cadillac'iem, do którego nie pasowała zupełnie jego ordynarna osoba, ale z którego był bardzo dumny. Gdy przegrywał, ze wszystkich kieszeni spodni, marynarki i kamizelki, wyciągał pogniecione, grube zwitki pieniędzy które rozwijał swemi czerwonemi, tłustemi palcami, liczył, a potem znów zgniatał w kulkę i rzucał przed siebie partnerowi na stół.

Ten obrzydliwy człowiek zapałał do mnie odrazu wielką sympatją. Gdy zjawiałam się w klubie, zrywał się z miejsca i witał mnie z galanterją, przynosił mi z baru cocktaile, prosił, bym siedziała przy nim, jako mascotta podczas gry, prawił mi śmieszne, niezgrabne komplementy. Z początku śmieszyła mnie ta adoracja czerwonego, grubego dryblasa, lecz wkrótce gdy Leon przyjął w swojem i mojem imieniu kilka jego zaproszeń na spacer Cadillac'iem i do jakiegoś lokalu, wyraziłam mu swe oburzenie i odmówiłam przyjęcia udziału w tych imprezach.

— Czyś ty oszalał, Leonie? — rzekłam. — Z takim typem można się ostatecznie widywać w jakichś zamkniętych, zamaskowanych lokalach, ale w żadnym razie nie pokazywać się z nim publicznie!

Leon spojrzał na mnie smutnie. — Spuścił oczy i jakaś chmura przeleciała po jego czole.

— Tak, Lulu — rzekł, — nie patrząc na mnie. — Naturalnie, masz rację! Ale... ten Wodziński jest bardzo bogaty, a ja... jestem ostatnio w pewnych tarapatach finansowych!

Ten smutek i zmieszanie Leona były dla mnie nie do zniesienia. Uczułam znów w tej chwili, jak bardzo go kocham. Objęłam serdecznie jego pochyloną głowę.

— Ależ oczywiście — rzekłam. — Jeżeli on może ci dopomóc! To przecież nie ma żadnego znaczenia! Ja też chciałabym ci dopomóc, Leonie! — I ucałowałam go serdecznie.

Uśmiechnął się do mnie.

— Dziękuję ci, Lulu! — rzekł. Ty jednak jesteś dobrem dzieckiem!

Jego smutek i przygnębienie rozdzierały mi serce. Wiedziałam, że stawał się z każdym dniem bardziej niespokojny i nerwowy. Byłam teraz przy nim prawie ciągle. Leon coraz mniej czasu spędzał w swej fabryce, natomiast miał moc interesów na mieście. Pewnego razu poprosił mnie o pożyczeniu mu mego samochodu.

— Wiesz — powiedział — odstawiłem chwilowo mój wóz. Nawet sprzedałem go. Nie opowiadaj o tem w domu, proszę cię! Nie chcę, żeby się nad tem zastanawiali i dziwowali się. Poprostu tak mi było wygodniej. Jesienią kupię prawdopodobnie drugi. Na dziś prosiłbym cię, żebyś mi pożyczyła swój!

— Bardzo chętnie, Leonie! — rzekłam. — Nie mam dzisiaj nic do roboty i jeżeli chcesz mogę cię zawieźć, gdzie trzeba.

Odmówiłam telefonicznie wszystkie moje umówione na ten dzień spotkania i woziłam Leona po mieście. Widziałam, że był mi szczerze wdzięczny za dotrzymywanie mu towarzystwa. Był w takim nastroju, że naprawdę nie powinien być sam.

Od tego dnia powtarzało się to bardzo często. Od południa do wieczora jeździłam z Leonem za jego interesami. Czekałam na niego przed wejściami banków, przed kancelarjami rejentów i adwokatów, przed różnemi domami na wszystkich ulicach. Nigdzie nie bawił długo i znikąd nie wychodził zadowolony. Czasem pytałam go krótko:

— I cóż? Ciągle jeszcze niedobrze?

— Ach, nic, nic! — odpowiadał, machając ręką.

Nie wiedziałam, naturalnie, na czem polegają te jego kłopoty, które coraz głębszemi zmarszczkami rysowały mu czoło, ani w jaki sposób możnaby mu dopomóc.

Pewnego razu zapytałam go dlaczego nie zwraca się z temi sprawami do Karola, lub Jerzego. Roześmiał się w odpowiedzi i w oczach jego pojawił się ciemny błysk szyderstwa, czy nienawiści.

— Ach, nie moja droga! — odpowiedział mi. — Wszystko, tylko nie to. Sądzę, że sam dam sobie radę, a jeśli nie... to właściwie także nie ma wielkiego znaczenia.

— Jakto, Leonie, co to znaczy?

— No, tak moje dziecko! Mnie samemu jest to prawie obojętne, a czy sądzisz, że jest ktoś na świecie, komu zależy na tem, żeby mi się dobrze powodziło, żebym wogóle istniał?

— Ja, Leonie!....

Podniosłam na niego oczy. Nie znajdowałam więcej słów. Chciałam, żeby wyczytał z moich niemych ust, z mojego spojrzenia, że cały mój świat jest w nim!

Leon uśmiechnął się do mnie.

— Ty? No, tak moje dziecko, to bardzo mile z twojej strony, że tak powiedziałaś do mnie, ale, oczywiście, nie myślisz tego serjo! Ty masz przecież swojego męża, swoich przyjaciół!

Potrząsnęłam głową. Nie mogłam mówić. Przytuliłam głowę do jego ramienia. Siedzieliśmy w moim samochodzie. Leon prowadził. Nie mógł mnie objąć, ani przygarnąć do siebie. Uśmiechnął się znów.

— Jesteś naprawdę bardzo dobra, Lulu! — powiedział. — To nawet nie wypada dla tak nowoczesnej osóbki! — dodał żartobliwie.

— Ach, — wybuchnęła Lulu. — I on także nie brał mnie serjo! Nikt nigdy nie traktował mnie poważnie! Nawet w takiej chwili, kiedy serce moje pękało z bólu, z miłości dla niego, kiedy z samej głębi duszy pragnęłam ofiarować mu pociechę, uśmiechnął się tylko do mnie, jak do małego, nierozumnego dziecka! Jabym go umiała kochać lepiej, niż ty, Krysiu! Jabym dla niego rzuciła Jerzego, ciebie, Karola, Lachowice, całe pogodne, beztroskie życie, jakie mnie otaczało! Poszłabym za nim wszędzie, czy byłby biedny, czy bogaty, szalony, czy nieszczęśliwy!

Ach, nikt z was w tych ostatnich czasach tyle, ile ja, nie widział Leona! Tych jego ruchów, szybkich, nieprzytomnych jakby nie powiązanych ze sobą, szalonego spojrzenia, płonącego na bladej twarzy!

Byłam przy nim ciągle, jak żona, jak siostra! Towarzyszyłam mu wszędzie. Gdy był zmęczony, opierał głowę na mojem ramieniu; czasami mnie przepraszał, czasami, gdy był już zupełnie wyczerpany, uśmiechał się tylko, łagodnym, rozdzierającym mi serce, proszącym o wybaczenie uśmiechem.

Z całej rodziny widywał tylko mnie. Do Lachowic nie przyjeżdżał wcale. Ze Stellą, zdaje się, także wcale nie przebywał w tym czasie.

Spytałam go raz o to.

— Dlaczego ją tak zaniedbujesz? Przecież to twoja przyszła żona!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Mały łakomczuch

KS. KNEBLEWSKI.

Kościuszką na Atlantydę

(Ciąg dalszy).

Ludzie tu dobrzy. Wycieczkowicze znajdują poklask. Kupują dużo. Nie targują się wiele, płacą dobrze. Zostawili więc niejednego eskuda, który w gwarze naszej, ze względu na swą taniość, awansował na „paskudosa". Panie kupują wyroby hafciarskie. Panowie rzucili się na wino. Wędruje tedy „Madeira" z różnych lat w specjalnych koszyczkach na statek. Większa jej część jest wypijana przed opodatkowaniem celnym.

Maderczycy są gościnni. Urządzają nam wspaniały bal w Kasynie Miejskim. Sala ubrana kolorowo. Wstępy płacimy i wino też. Uwijają się raźno pary, fokstrotując zawzięcie już i tak sumiennie wyfroterowaną podłogę. Toalety — gala w pełni... Orkiestry dwie na zmianę. A jakże! Pokazano i nasze mazury, polki... Podobały się ogólnie.

Dano z modnego dziś regionalizmu również fragmencik. Oto kapitan tańczy w drugim dniu w apartamentach gubernatorskich, na proszonym podwieczorku z samą gaździną Gąsiennicową, ubraną w swój kwiaciasty gorsecik i kieckę góralską. Ożywienie. Nastrój serdeczny. Rozmowy tchnące propagandą. Dobrze, że jesteśmy poliglotami. Podziwiają nas za to.

Spotykamy wśród towarzystwa miejscowa Polonię, składającą się z pary małżeńskiej, sympatycznych państwa Tomaszewskich. Ona Portugalka mówiąca po polsku. Ojciec i syn pracują w dyplomacji. Miła i gościnna para — w osobach miejscowego honorowego konsula polskiego i jego żony.

Podniosłą przeżyliśmy chwilę przy zwiedzaniu willi, w której zamieszkiwał Marszałek Piłsudski. Zebrali się wszyscy. Mowy gubernatora, ministra Kwiatkowskiego i senatora Rostworowskiego. Kwiaty, złożone pod tablicą pamiątkową, poświęconą Marszałkowi. Oto całość miła i wdzięczna, która połączyła Madeirę z Polską.

Pożegnali nas serdecznie Maderczycy. Przybyli gromadą na statek na godzinę przed odjazdem. Przemówił kapitan, wręczając gubernatorowi prezent: tort, długi bochen razowca, flaszkę czystej i dwa proporczyki: polski i portugalski. Odpowiedział serdecznie gubernator. Kielichy szampana: zdrowie Prezydentów obu państw.

I tak pożegnaliśmy Madeirę, tę cudowną wyspę Madonny Pokoju, której statua, stojąca na jednym ze szczytów, błogosławi Portugalii i Polsce....

Wieczór. Funchal w gwiazdkach — światełek, rozjaśniających mroki nocne. Cudny płaszcz Gwiazdy Morza...

W ślad za Marszałkiem płyną nasze transatlantyki, wioząc już nie po kilka, ale kilkaset osób na swoich pokładach, ludzi wszystkich sfer i klas społecznych, którzy, dzięki temu, naszą marynistykę, turystkę zamorską własnymi okrętami, rozgłoszą po świecie, a z tym przyczynią się do większej chwały naszej Najjaśniejszej wśród mieszkańców Afryki i jej wysp, które legenda chce poczytywać za szczyty pochłoniętej przez głębie oceanu Atlantydy.

A teraz Grande Canaria. Czy z powodu — kanarków? Nie. Nazwę bowiem nie od nich wywodzi, bo nie ma ich za wiele, te, które posiadamy w naszych klatkach, to śpiewaki Boże, wywodzące się z niedalekiego od nas niemieckiego Harzu, a na samych wyspach, z pomiędzy ptaków chyba najczęstsze są gołębie, ale od ptolomejskiego „Cannaria". — Tym mianem wabiła się część wybrzeża afrykańskiego, w pobliżu Cape Blanco.

Archipelag Kanaryjski służył przez wieki za punkt przejazdowy dla żaglowców hiszpańskich. Z niego przedsiębrał odkrywczą podróż Krzysztof Kolumb. Nie obcym, ale bardzo ważnym punktem, był dla światowej nawigacji angielskiej.

O wyspy Kanaryjskie prowadziły się długie zwady i boje. Panowali tu nawet samodzielni królowie i książątka. Najwięcej jednak uwijali się około nich angielscy admirałowie na czele z Nelsonem w r. 1717. Bój nad boje. Klęska pod Vera Cruz: 44 zabitych, 221 utopionych i 123 rannych Anglików, w porównaniu z 32 zabitymi i 42 rannymi po stronie hiszpańskiej. W nagrodę za męstwo Vera Cruz nazwano w dekrecie królewskim: „Leal, Noble i Invicta".

W r. 1821 archipelag stał się prowincją hiszpańską ze stolicami w Santa Cruz i Tenerifie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Na srebrnym ekranie

Pokaz filmów naukowych dźwiękowych

Kinematografia wstąpiła na nowe tory niosąc doskonałą pomoc nauczaniu i zaspakajając potrzeby licznych organizacyj kulturalnych i rozrywkowych. Aparaty wąskotaśmowe nieme i dźwiękowe mogą być włączane na każdy prąd i niezmiernie łatwo instalowane. Zagranica w szerokich rozmiarach wprowadziła wąskotaśmowe aparaty do szkół; znajdują one również zastosowanie w całym szeregu dziedzin życia społecznego.

Filmy o charakterze technicznym, naukowym, filmy stanowiące niezbędne uzupełnienie wykładów chemii, fizyki, biologii itp. stanowią już obecnie nieodzowne pomoce przy nauczaniu. Specjalnie przez Instytut Filmowy PAT. przygotowywane filmy z życia organizacyj społecznych, ilustrujące zagadnienia aktualne w zakresie ważniejszych zjawisk życia społecznego, stanowią pouczający materiał szerzenia wiedzy obywatelskiej i niewątpliwie okażą duże usługi takim organizacjom jak LOPP., Polski Biały Krzyż, Związek Strzelecki itp. Za cenę kilkuset złotych wydatek dostępny dla szkół powszechnych, szkoły i organizacje mogą posiadać aparat niemy, dźwiękowiec już w cenie 2000 do 3000 złotych.

Podkreślać znaczenie aparatu kinowego przenośnego dla nauczania i propagowania rozlicznych zadań nie trzeba, jest ono powszechnie rozumiane i oceniane.



Nowy Jackie Coogan

Bobby Breen, nowe odkrycie amerykańskie, 8-letni chłopak o fenomenalnym głosie Carusa, zrealizował już drugi z kolei film pt. „Rainbow on the River" (Tęcza nad rzeką). Film ten przeznaczony był na święta Bożego Narodzenia dla największego teatru świata „Radio Music Hall" w New Jorku. Na Sylwestra przeznaczony był następny z kolei film wytwórni RKO. Jednak mimo szeregu zapowiedzi, mimo całej propagandy rozpoczętej dla następnego filmu wielkie powodzenie filmu „Tęcza nad Rzeką" nie pozwoliło na zejście tego filmu z ekranu. Wbrew wszelkiemu spodziewaniu stał się jednym z 10 obrazów, które biegły w kinoteatrze „Radio Music Hall" ponad 2 tygodnie.



Adolf Menjou obok Freda Astaire'a

Słynny arbiter elegantiarum — Adolph Menjou, który w ostatnich latach dość rzadko ukazywał się na ekranie, został obecnie zaangażowany do najbliższego filmu Freda Astaire'a.

Oryginalny sposób zdobycia kapitałów

na wielki film o rewolucji francuskiej

Generalna Konfederacja Pracy zamierza przystąpić do realizacji wielkiego propagandowego filmu historycznego z czasów rewolucji. Reżyseria i kierownictwo techniczne filmu zostało powierzone reżyserowi Jean Renoir, znanemu z jego poprzednich filmów, jak **„Crime de M. Lange", „La vie est à nous" itd.** Tytuł filmu nie jest jeszcze ustalony, wiadomo natomiast, że film nie ograniczy się tylko do odtworzenia wielkich bohaterów rewolucji, lecz pokaże masę, która tę rewolucję stworzyła i była jej duszą, a więc robotników, wieśniaków, drobnych mieszczan itd. Duży nacisk położony będzie na prawdziwym i szczegółowym udokumentowaniu historycznym tej epoki. Opracowanie muzyczne powierzono młodym muzykom, którzy współpracowali przy wystawieniu sztuki Romain Rollanda „Quatorze Juillet".

W oryginalny sposób zebrany będzie kapitał potrzebny do realizacji filmu. Oto rozsprzedanych zostanie 1.500.000 biletów po 2 fr. wśród członków i sympatyków Generalnej Konfederacji Pracy. Inicjatorzy tego filmu, nie chcąc jednak, by rozsprzedaż ta miała charakter zapomogi czy ofiary, zaznaczają, że „udziałowcy" otrzymają zniżkę w wysokości 2 fr. przy zakupnie biletów na ten film.



Depesze ze świata filmu

NOWY FILM FRANCIS LEDERERA

Francis Lederer, nakręca obecnie nowy film pt. „Good Morning Filipescu". W filmie tym gra on rolę Czecha, a tym samym wszystkie jego błędy językowe i błędny jego akcent angielski stają się zupełnie usprawiedliwione.

TA DZIEWCZYNKA Z PARYŻA

Nowy film Lily Pons, słynnej śpiewaczki Metropolitan Opera w Nowym Jorku nosi tytuł „That Girl from Paris" i ukazał się obecnie na ekranach Stanów Zjednoczonych odnosząc bardzo wielkie sukcesy. Zdumiewający są losy maleńkiej śpiewaczki zdobył jej w Ameryce powodzenie szturmem. Przypuszczalnie w Europie nie pójdzie jej to tak łatwo.



NOWY FILM IRENY DUNNE

Irena Dunne światowa tragiczka i znakomita pieśniarka tak zw. w Ameryce „Złota dziewczyna o srebrnym głosie" nakręca nowy film. Film ten realizowany dla wytwórni RKO Radio nosi tytuł „Radio City Revels". Muzykę do tego filmu pisze Jerome Kern. W tej chwili studio przygotowuje się do zdjęć — ale partnerzy Ireny Dunne nie są nam jeszcze znani.

SPEŁNIONE AMBICJE.

Jednym z marzeń Herberta Marshalla trwającym już lata całe, była rola obok Katarzyny Hepburn. Obecnie i to marzenie mi łego aktora zostało spełnione, gdyż wystąpi on obok wielkiej gwiazdy w filmie „Zbuntowana", który to film odnosi obecnie na ekranach Ameryki bardzo duży sukces.

NOWY FILM MC LAGLENA

Do najnowszego filmu Victora Mc Laglena pt. „Coast Patrol" wytwórnia RKO Radio wypożyczyła z „Paramountu" gwiazdę tej wytwórni Idę Lupino. Wystąpi ona obok Mc Laglena i Prestona Fostera.

* * 21 gwiazd * *

NASZ DRUGI KONKURS FILMOWY

Z powodu olbrzymiego zainteresowania konkursem, komunikujemy, że warunki jego wraz z fotografiami zostaną podane po raz drugi w następny wtorek.

Nagrody:

Nagroda I. — 50 zł
„ II. — 40 zł
Nagroda III. — 30 zł
„ IV. — 20 zł
Nagroda V. - Aparat fotogr. Kodak-Baby

Nagrody pocieszenia:

Nagroda I. — Materiał na letnią sukienkę.
Nagroda II. — Tenisowe pantofle.
Nagroda III. — Kwartalna prenumerata „Dnia Pomorza".
Nagroda IV. — Kwartalna prenumerata „Dnia Pomorza".
Nagroda V. — Kwartalna prenumerata „Dnia Pomorza".
Nagroda VI. — 3 pary skarpet męsk.

Nagrody pieniężne ufundowały dyrekcje kin miasta Torunia. (Kino Mars, Kino As, Kino Swit i Kino Aria). W skład jury Konkursu, który podamy w następnym tygodniu, wejdą pierwszorzędni znawcy sztuki kinematograficznej.

Uwaga! *W myśl zarządzeń pocztowych, koperty z rozwiązaniem należy opatrzyć znaczkiem 25 gr., a nie 5 gr. (jako druk), gdyż na stronicy znajduje się więcej niż pięć wyrazów pisanych ręcznie, (wypełnionych w rubrykach przez uczestników konkursu).*

Dorożkarz Nr. 13

Nowa polska komedia

Bez szumnej reklamy, bez „bogatych" przyrzeczeń, wytwórnia „Imago-Vox", pod reżyserią Mariana Czauskiego ukończyła realizację nowej polskiej komedii filmowej p. t. **„Dorożkarz Nr. 13"**, która już niebawem wejdzie na ekrany najlepszych kin całego kraju.

Komedia „Dorożkarz Nr. 13" jest filmem o podłożu obyczajowym, którego akcja rozgrywa się w dwóch krańcowo sobie różnych środowiskach: w sferze ludzi najcięższej pracy i pseudoarystokratycznej. Zetknięcie tych dwóch kontrastów na terenie współnych przeżyć dało scenarzyście Napoleonowi Sądkowi możność wydobycia z treści nieprzebraną gamę najkomiczniejszych i najbardziej charakterystycznych sytuacyj.

Komedia jest w ten sposób skonstruowana, że czołową rolę prowadzi nie jak dotychczas było w zwyczaju: aktorka — lecz aktor. **Prowadzącą rolę w „Dorożkarzu Nr. 13", jak łatwo się domyśleć ma gwiazdor, oczywiście komik. Tę trudną i wybitnie odpowiedzialną rolę powierzono znakomitemu i bardzo popularnemu komikowi Stanisławowi Sielańskiemu.** Jak twierdzą wtajemniczeni, Sielański w roli „Dorożkarza Nr. 13" jest wprost kapitalny i porywający siłą swego talentu komediowego.

Partnerką jego jest również nie byle kto, bo „sama" Jadzia Andrzejewska, najwybitniejszy talent aktorski nowego pokolenia. Jak wiadomo z prasy, Andrzejewska niedawno temu wróciła z Paryża, gdzie zrealizowano z nią wielki dramat filmowy, przy czym cała prasa rozpisywała się na temat naszej artystki, nazywając ją „zjawiskowym talentem".

Parą amantów w filmie „Dorożkarz Nr. 13" będą: **Lena Żelichowska**, artystka powszechnie lubiana i ceniona za wspaniałe kreacje jakie stworzyła na ekranie i scenie i **Mieczysław Cybulski** — gwiazdor pierwszej wielkości. Element komizmu reprezentować będą: filar polskiej sceny. Mieczysława Ćwiklińska i Czesław Skonieczny, zaś w dalszych rolach również występują co najlepsi nasi artyści, wśród których spotykamy nazwisko doskonałego amanta charakterystycznego, Różyckiego.

Taki zespół artystyczny jest najlepszą gwarancją, że film „Dorożkarz Nr. 13" będzie na wysokim poziomie.

„Dyplomatyczna żona"

Pierwszy film polsko-niemiecki

Dn. 22 i 23 lutego w Teatrze Wielkim w Warszawie zostały nakręcone niektóre **końcowe sceny pierwszego polskiego filmu** w dwóch wersjach, realizowanego obecnie w Warszawie przez wytwórnię polską „Tobis" p. t. **„Dyplomatyczna żona".** Film ten, który w wersji niemieckiej nazywa się **„Abenteuer in Warschau"** (Przygoda w Warszawie) rozgrywa się w Warszawie, część zaś akcji, t.j. kulminacyjne sceny toczą się właśnie w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Film ten realizowany jest w 2-ch wersjach, z których jedna przeznaczona jest na rynek polski i grana przez polskich aktorów, druga zaś przez aktorów zagranicznych — demonstrowana będzie na ekranach całego świata.

Niektórzy z polskich aktorów grają w obydwóch wersjach. Do nich należy przede wszystkim **Jadwiga Kenda**, młoda polska śpiewaczka z Poznania i **Mieczysław Ćwikliński** oraz **Igo Sym**, tańczy **Loda Halama.**

Poza tym w wersji polskiej grają: Lena Żelichowska, Helena Grossówna, Aleksander Żabczyński, Jerzy Leszczyński, Michał Znicz, W. Ruszkowski, Józef Kondrat itd.

Te same role w wersji niemieckiej grane są przez: Heddę Bjornson, Baby Gray, Paula Klingera, Georga Alexandra, Ryszarda Romanowskiego, Dorsay'a, Rudolfa Caria.

„Dyplomatyczna żona" ukaże się na ekranach podczas świąt wielkanocnych.

Świat się zbroi

351 nowych fortec pływających w budowie według rocznika admiralicji brytyjskiej

Parlamentowi angielskiemu przedłożony został **rocznik admiralicji brytyjskiej,** zawierający dane powstania flot głównych mocarstw morskich.

Dane, dotyczące floty niemieckiej, są nieco przestarzałe, nie uwzględniają najnowszego programu morskiego Rzeszy, ale **dane, dotyczące statków budujących się, są konkretne.** Wynika z nich, **że 7 głównych mocarstw morskich, W. Brytania, Stany Zjednoczone, Japonia, Francja, Włochy Niemcy i Związek Sowiecki budują obecnie**

351 nowych jednostek bojowych

w tym: pancerników — 10, krążowników — 42, torpedowców i kontrtorpedowców — 177, łodzi podwodnych 60, pomniejszych jednostek 52, ogółem 351.

W powyższym zestawieniu uwzględnionych zostało **60 kontrtorpedowców, budowanych obecnie przez flotę amerykańską,** która od szeregu lat nie budowała jednostek tego typu. **W. Brytania** buduje obecnie **33 nowe kontrtorpedowce.**

Będące w takcie budowy nowe krążowniki brytyjskie **„Belfast" i „Edinburgh"** będą **większe** od zwykłego typu, posiadając **wyporność 10.000 ton.**

Japonia jest w trakcie budowy krążownika o wyporności 8.500 ton, zaopatrzonego w 15 dział 6-cio calowych .

Rocznik po raz pierwszy ujawnia dane o budowie przez W. Brytanię wielkich, ciężko uzbrojonych kontrtorpedowców o wyporności 1.850 ton. Uzbrojone one będą w 8 dział po 4,7 cali, czyli posiadać będą **dwa razy tyle dział, aniżeli dotychczasowe.**

Niemcy są obecnie w trakcie budowy **6 kontrtorpedowców** o wyporności mniej więcej równej brytyjskim, ale posiadać one będą jedynie 5 dział 5-cio calowych.

Japonia buduje obecnie

najszybsze łodzie podwodne na świecie

które będą w stanie rozwinąć szybkość 20 węzłów na godzinę na powierzchni wody.

Publikacja podaje, że **Sowiety wybudowały 10 łodzi podwodnych od 1931 roku** i nie zawiera żadnych danych o łodziach podwodnych obecnie budowanych, lub będących w programie sowieckim. Cyfra ta jest znacznie wyższa od przyjmowanych w dobrze poinformowanych kołach morskich w związku z działalnością sowiecką w zakresie budowy łodzi podwodnych w ciągu ostatnich pięciu lat.

Na ten temat „Daily Telegraph" zamieścił pewne informacje, w których twierdzi, że **Sowiety są obecnie w trakcie budowania olbrzymiej flotylli łodzi podwodnych.** Z początku tego roku Sowiety posiadać miały według „Daily Telegraph" 40 łodzi podwodnych, stacjonowanych na Pacyfiku, z bazą główną w Władywostoku i conajmniej dalszych 90 było w trakcie dobudowy lub gotowych na Bałtyku. O ile cyfry te są dokładne, to

Sowiety posiadają największą flotyllę łodzi podwodnych na świecie

Dotychczas największą flotyllę podwodną posiadały Stany Zjednoczone mając 100 łodzi podwodnych, po nich szła Francja, mająca 92 łodzie, oraz Włochy, mające 87 łodzi.

„Daily Telegraph" przypomina, że **jedynie 400 mil dzieli Władywostok od zachodnich wybrzeży Japonii.** Dziennik twierdzi, że przeciętnie co miesiąc flotylla sowieckich łodzi podwodnych na Pacyfiku zwiększana jest o 1 łódź, tak, że przy końcu bieżącego roku flotylla ta liczyć będzie przeszło 50 łodzi podwodnych. Obecność tak potężnej flotylli podwodnej w bliskim sąsiedztwie wybrzeża japońskiego, będącej w stanie zagrozić komunikacji Japonii z Mandżurią, powodować ma pewne **zaniepokojenie w Japonii,** tembardziej, że równocześnie wybudowane zostały w okolicach Władywostoku aerodromy dla ciężkich samolotów bombowych.

Dziwny morderca nie lubi kryminalnych historii

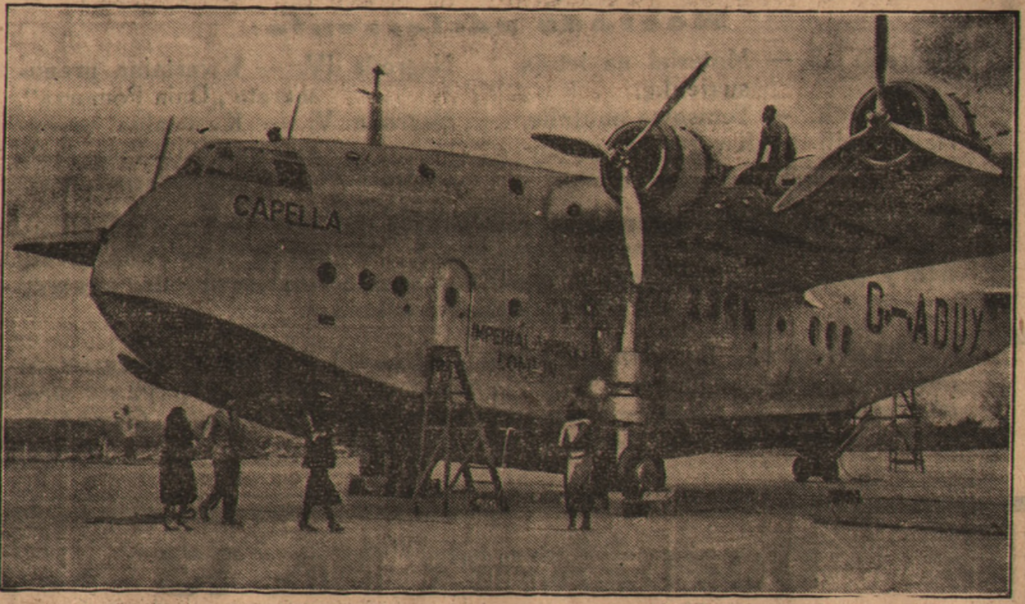
Z końcem stycznia ub. roku mieszkańcy Krakowa wstrząśnięci zostali wiadomością o wyrafinowanym zamordowaniu na Nowej Olszy dwóch kobiet, Józefy Marsowej i Genowefy Gębalównej. Bestialski morderca zadał Gębalównej **kilka pchnięć sztyletem w okolicę serca,** Marsowej zaś **44 rany kłute** w różne części ciała, po czym zbiegł. Po dłuższych i żmudnych poszukiwaniach policja aresztowała pod zarzutem morderstwa **Wojciecha Leję,** 30-letniego kowala z Podczerwonego pow. N. Targ, odbywającego wówczas ćwiczenia w jednej z formacyj krakowskich.

Leja stanął przed ławą przysięgłych krakowskiego Sądu Okręgowego. Przesłuchany, po odczytaniu aktu oskarżenia, do winy się nie przyznał, wielu jednak obciążających go szczegółów nie umiał wytłumaczyć. Ogólne zainteresowanie wzbudziło skierowane do oskarżonego zapytanie, **czy interesował się morderstwem,** dokonanym na N. Olszy, którego się wypiera. Leja odpowiedział że słyszał wprawdzie jak kapral opowiadał o tym mordzie, ale nie interesował się tym gdyż **nie lubi kryminalnych historii.**

Rozprawa przeciw Leji potrwa do soboty. W jej ramach przewidziane jest przeprowadzenie wizji lokalnej na miejscu zbrodni.

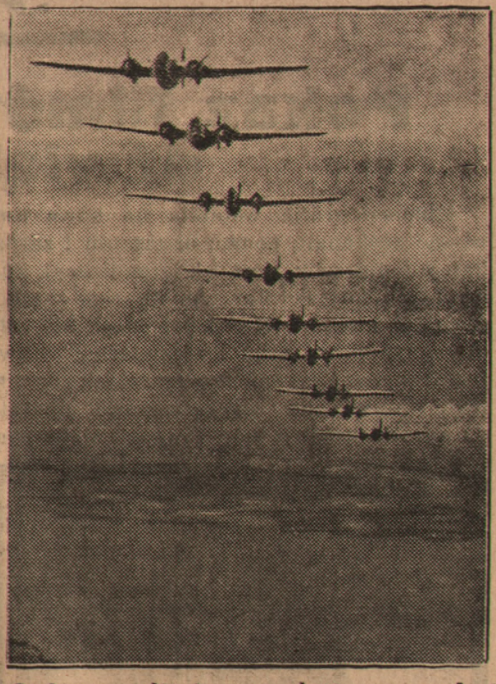
Przed rozpoczęciem środowej rozprawy w czasie losowania ławy przysięgłych rozeszła się wśród licznie zebranej publiczności pogłoska, że **wśród sędziów przysięgłych zasiada Jan Kiepura,** oczywiście nie śpiewak, lecz jego imiennik. Wkrótce wyjaśniło się, że wiadomość ta polega na pomyłce. Sędzia przysięgły o którym mowa, nazywa się bowiem **Jan Piechura.**

Olbrzymi hydroplan pasażerski angielskich linii lotniczych „Capella" rozpoczął regularne loty



Zdjęcie, przedstawiające hydroplan na lądzie, co podkreśla jego rozmiary.

Drabina niebieska



Ciekawe zdjęcie samolotów amerykańskich znajdujących się w drodze do Panamy

Rockefeller pragnie utworzyć jeden „Kościół Chrystusa w Ameryce"

Znany filantrop amerykański John D. Rockefeller jr., wygłosił przez radio nowojorskie dłuższe przemówienie, w którym apelował do chrześcijan świata, aby połączyli się w jedno wyznanie. jeśli pragną uratować cywilizację przed materializmem i upadkiem. Rockefeller należy do wyznania baptystów. Należy tu zauważyć, że w Stanach Zjednoczonych istnieją 33 sekty protestanckie. Zdaniem Rockefellera, wszyscy chrześcijanie w Stanach Zjedn. złączyć się powinni w jedno wyznanie pod nazwą „Kościół Chrystusa w Ameryce".

Śmiertelny skok nietrzeźwego górnika do szybu

Na teren szybu „Barbara" w Chorzowie przybył do pracy w stanie nietrzeźwym 56-letni robotnik Franciszek Pilot. Kiedy dozorca, mając rozkaz nie wpuszczania na teren kopalni nietrzeźwych robotników, zwrócił mu na ten przepis uwagę, **Pilot nagle wskoczył do szybu głębokości około 190 m.,** ponosząc śmierć na miejscu. Straż pożarna wydobyła zniekształcone zwłoki z szybu.

Paryż bez tramwajów

Dnia 15 marca zostanie w Paryżu skasowana i zastąpiona przez linię autobusową ostatnia linia tramwajowa. Tą decyzją władz miejskich zakończona została w Paryżu akcja zastępowania tramwajów autobusami. co przeprowadzono ze względu na to, że tramwaje poważnie utrudniają komunikację samochodową, łatwo stwarzając zatory.

Przedwczesne małżeństwa w Anglii

Londyn, 1. 3. (ag) Dotychczas uważano, że tylko w Ameryce notuje się przedwczesne małżeństwa, tymczasem ogłoszone ostatnio oficjalne dane z roku 1935 wykazały, że w Anglii 19 chłopców i 814 dziewcząt w wieku 16 lat weszło w związku małżeńskie. Młodociani chłopcy pojęli za żony panny w wieku do 23 lat, dziewczęta natomiast mężów od 16—25 lat.

Spadek urodzin w Paryżu

Paryż, 1. 3. (ag) Źródła francuskie podają, że w roku 1936 w Paryżu zanotowano o 851 urodzin mniej, jak w roku 1935, t. j. 32.196, w tym 3.200 obcokrajowców. Gdy się weźmie pod uwagę stosunek do roku 1930, spadek wynosi 10.000, a do roku 1880 — aż 24.000. Małżeństw zawarto 25.450 — mniej o 210. rozwodów było 3.582 — więcej o 162, **jak w roku 1935.**

Wiadomości sportowe

„GOPLANIA" INOWROCŁAWSKA POKONAŁA WKS. „GRYF" TORUŃ 10:6.

Krzemiński znowu nokautuje.

W niedzielę, 28 bm. rozegrany został w Inowrocławiu **mecz bokserski pomiędzy miejscową „Goplanią" a WKS. „Gryfem" z Torunia.** Zwyciężyła „Goplania" w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

waga papierowa: Jarmuszewski przegrał na punkty z Ładą (Goplania);

waga musza: Grabowski II (Gryf) remisuje z Ładą I.;

waga kogucia: Igielski (Gryf) przegrywa z Marcysiakiem (Goplania);

waga piórkowa: Krzemiński nokautuje w drugiej rundzie Budzyńskiego;

waga lekka: Grabowski I. wygrał na punkty z Mrozowskim;

waga półśrednia: Fafiński ulega na punkty Pierardowi;

waga średnia: Kamprowski przegrywa z Lewandowskim;

waga półciężka: Wezner remisuje z Zielińskim.

MECZ BOKSERSKI W ŁODZI.

Mecz bokserski pomiędzy drużynami Zjednoczone a Gayerem zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Gayera w stosunku 10:6. Z ciekawszych spotkań wymienić należy:

W piórkowej zwycięstwo Augustynowicza (G) nad Michalakiem (Zj.).

W lekkiej Kijewskiego (Zj.) nad Kulibabką (G).

W półśredniej Cyrana (Zj.) nad Gawinem (G) i remis Wurma (G) z Jaskółką (Zj.).

PORAŻKI ESTOŃCZYKÓW W WARSZAWIE.

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się w Warszawie międzynarodowy turniej gier sportowych z udziałem estońskiej drużyny Kalev. **W siatkówce kobiecej** AZS wygrał z Estończykami 2:1 (11:15, 15:11, (15:10). **W siatkówce męskiej** AZS wygrał również w stosunku 2:1. **W koszykówce kobiecej** Kalev przegrał z AZS 15:33 (8:18). **W koszykówce męskiej** Estończycy pokonali Polonię 45:32 (29:11).

POLSKA PRZEGRAŁA MECZ ŁYŻWIARSKI Z ŁOTWĄ.

W ogólnej punktacji meczu łyżwiarskiego Polska — Łotwa, zwycięstwo odniosła drużyna łotewska, która zajęła wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych biegach. Polacy osiągnęli 484,61 pkt., podczas gdy Łotysze uzyskali korzystniejszy stosunek 455,41 pkt. Jak już podaliśmy, punktacja dotyczy tylko zawodów męskich. Zwycięstwa Nehringowej nie zostały uwzględnione.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY KONNE W JAROSŁAWIU.

W Jarosławiu na krytej ujeżdżalni odbyły się w ciągu soboty i niedzieli ogólnopolskie zawody konne, zorganizowane przez Małopolski Klub Jazdy Konnej. W zawodach wzięło udział około 100 jeźdźców. Wyniki były następujące:

Konkurs otwarcia wygrał **Strzeszewski** na Owadzi, zdobywając nagrodę gen. Wieczorkiewicza.

Konkurs ciężki wygrał **por. Głowiński** na Austrii, zdobywając nagrodę hr. Alfreda Potockiego.

W konkursie szybkości pierwsze miejsce zajął **por. Pohorecki** na Farsie, zdobywając nagrodę ks. Sapiehy.

W konkursie pocieszenia pierwszą nagrodę zdobył **por. Wąsocki** na Brunetce.

PRZED DWUNASTĄ OLMIPIADĄ W TOKIO.

Sztab organizacyjny igrzysk.

W Tokio utworzony został komitet organizacyjny dwunastych igrzysk olimpijskich, które się odbędą w 1940 roku w stolicy Japonii. W skład komitetu weszli najwybitniejsze osobistości świata politycznego, wojskowego, finansowego itd. Prezydentem komitetu organizacyjnego wybrany został książę Iyesato Tokugawa. Wiceprezydentami zostali burmistrz Tokio Toratarø Ushizuka i przewodniczący japońskiego komitetu olimpijskiego gen. Matahiko Oshima. Sekretarzem generalnym mianowany został baron Keiichi Kubota.

KIEDY NASTĄPI OTWARCIE IGRZYSK?

Sprawa terminu otwarcia igrzsyk olimpijskich w 1940 roku w Tokio dotychczas nie została zdecydowana. Komitet organizacyjny igrzysk bierze pod uwagę termin pierwszego sierpnia. Termin ten nie jest dla uczestników europejskich zbyt pomyślny, gdyż w sierpniu panują w Japonii wielkie upały. Międzynarodowy komitet olimpijski proponował termin 10 września na otwarcie igrzysk, ale komitet organizacyjny odrzucił tę propozycję, gdyż we wrześniu przez Japonię przechodzi zwykle fala wielkich burz.

Śp. Maria Zamoyska

Śp. Maria Zamoyska, odznaczona krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta", opiekunka polskich wygnańców w Paryżu podczas wojny światowej, autorka wielu dzieł religijno-wychowawczych, współtwórczyni fundacji „Zakłady Kórnickie", poświęciwszy całe życie z niezwykłą ofiarnością służbie Bogu i Ojczyźnie, zmarła w dniu 23 lutego br. w Kuźnicach (Zakopane).

Śp. Zmarła urodziła się 14 maja 1860 r. w Paryżu, gdzie schronili się na długie lata rodzice jej, generał Władysław hr. Zamoyska i Jadwiga z hr. Działyńskich, zmuszeni do opuszczenia ojczystej ziemi przez zaborców po upadku powstania listopadowego. Nie miała jeszcze 8 lat, gdy zmarł ojciec, niestrudzony orędownik sprawy polskiej na emigracji. Z atmosfery rodzinnej wyniosła głęboką religijność i żarliwy patriotyzm, dwie cechy, uderzające każdego, kto zetknął się ze śp. Zmarłą. Objawiała specjalne uzdolnienia w dziedzinie malarstwa oraz śpiewu i w tych kierunkach kształciła się w Paryżu u dobrych mistrzów. Wcześniej jednak zainteresowała się sprawami wychowawczymi i wzięła udział w realizacji planowanej przez matkę jej Szkoły Domowej Pracy Kobiet.

W roku 1883 osiadła wraz z matką i bratem Władysławem w Kórniku, odziedziczonym po Janie hr. Działyńskim. Tutaj zakłada generałowa Zamoyska (um. 4. 11. 1923 roku) sławną na całą Polskę Szkołę Domowej Pracy Kobiet, a śp. Zmarła współpracuje z nią nad rozwojem i doskonaleniem dzieła. Na skutek rugów Bismarcka szkoła i jej założycielki tułają się przez dłuższy czas aż osiadły na stałe u stóp Tatr w Kuźnicach pod Zakopanem, nabytych w roku 1889 wraz z dobrami zakopiańskimi przez Władysława Zamoyskiego (um. 3. 10. 1924 r.). Na cichej, ale owocnej pracy nad wychowaniem całych pokoleń kobiet polskich w Kuźnicach płynęły odtąd lata śp. Zmarłej.

W czerwcu 1914 r. podążyła z matką do Paryża. Tam zastał ją wybuch wojny światowej i uniemożliwił powrót. Okres wojny światowej to nowe może najpiękniejsze karty żywota Marii Zamoyskiej. Zabłysnął wówczas w całej pełni płomienny jej patriotyzm. W Paryżu rozwinęła żywą działalność dla dobra Polski. Dzięki stosunkom i wpływom, a przede wszystkim dzięki ofiarności, nie znającej granic zdołała śp. Zmarła wydobyć z koncentracyjnych obozów francuskich kilka tysięcy jeńców Polaków z armii niemieckiej i austriackiej, co więcej, troszczyła się o pracę i utrzymanie dla nich i w ciągu wojny prowadziła w Paryżu Biuro Opieki Polskiej, w którym każdy z potrzebujących rodaków znajdował radę i pomoc.

W roku 1919 wróciła śp. Maria Zamoyska do wolnej już Polski i resztę życia oddaje w jej służbę z energią, której nie osłabił podeszły już wiek. Wespół z matką i bratem przystąpiła do tworzenia fundacji i zrzekła się na jej rzecz swego udziału w majątku, poprzestając na skromnym dożywociu. W końcowym okresie życia interesowała się nadal sprawami szkoły i wychowania, cały swój dochód do ostatniego grosza obracała na zapomogi dla uczącej się w szkołach i rzemieślniczej młodzieży, dla biednych i chorych założyła warsztaty kilimiarskie, by dać zajęcie i zarobek bezrobotnym.

Była godną dziedziczką ideałów Wielkiej Polki, a swej matki, generałowej Zamoyskiej. Cześć Jej świetlanej postaci.

* * *

Z ramienia toruńskiego koła „Kuźniczanek" odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Marii hr. Zamoyskiej w bazylice św. Jana we wtorek, 2 bm.

Swiecie

(s) **Położna oskarżona o spowodowanie śmierci.** Głośna była w ub. roku sprawa aresztowania akuszerki obwodowej p. Emmy Habierowej w Bukówku, pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 230 i 232 kodeksu karnego, nieumyślne spowodowanie śmierci pewnej kobiety w Lubodzieżu pod Bukówcem.

Na ławie oskarżonych znalazły się wyżej wymieniona położna oraz jej siostra Małgorzata. Przed Sądem Okręgowym bawiącym tu na sesji wyjazdowej przewinęło się 20 świadków, przeważnie kobiet, mieszkańców wiosek: Bukówca, Lubodzieża, Gruczna, Siemkowa i Branicy; poza tym przesłuchano trzech biegłych.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, lecz nie wykazała ona winy oskarżonych, to też **sąd ogłosił wyrok uwalniający**, rehabilitując obie oskarżone w opinii publicznej.

— (ś) **Wizytacja drużyny harcerskiej.** — Ks. podharcmistrz Szybowski ze Świecia przeprowadził wizytację drużyny harcerskiej w Jeżewie, przy szkole powszechnej istniejącej; w związku z czym odbyła się reorganizacja drużyny, liczącej 36 druhów, podzielonej na trzy zastępy. Drużynowym został drh Tadeusz Noga z Jeżewa, przybocznym — drh Sankiewicz Wacław z Laskowic. Opiekunami drużyny są pp. naucz. Schmelter Zygmunt z Jeżewa i Pszczoliński Maks. z Laskowic.

— (ś) **Po walnym zebraniu Tow. Pszczelarzy.** Tow. Pszczelarzy na Świecie i okolicę odbyło swe walne zebranie; przewodniczył p. Smagłowski nacz. poczty z Terespola. Do nowego zarządu weszli pp. Aug. Kralewski ponownie jako prezes, Stanisław Kufel zast., Br. Wiśniewski sekretarz, Jan Gregorkiewicz skarbnik, Schmidtke i Michalak komisja rewizyjna.

Szary żołnierz zgłasza się pierwszy

Hojny dar żołnierzy-szeregowych na Fundusz Obrony Narodowej

Zaledwie zdołaliśmy donieść o utworzeniu się pomorskiego komitetu Funduszu Obrony Narodowej, który odbył swe inauguracyjne zebranie w ub. czwartek, a już dowiadujemy się o wspaniałym oddźwięku jaki znalazło hasło uzbrojenia Pomorza.

Oto w jednym z pułków artylerii lekkiej sami tylko żołnierze - szeregowi (bez oficerów i podoficerów) zebrali na F. O. N. odrazu pokaźną sumę 1094 zł. Pomiędzy poszczególnymi bateriami pułku odbywał się formalny wyścig, kto zbierze więcej.

Za przykładem prostych żołnierzy oddających swój groszowy żołd na dozbrojenie armii pójdą niewątpliwie szerokie rzesze społeczeństwa cywilnego.

Zaprosili Pana Prezydenta na ojca chrzestnego

U dwóch rodzin narodzenie siódmego syna

(ś) W ostatnich kilkunastu dniach zanotowano w powiecie świeckim aż dwa urodzenia siódmych synów i to w rodzinach sfer niezamożnych.

W obu wypadkach zwrócili się szczęśliwi rodzice do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego z prośbą o przyjęcie godności ojca chrzestnego.

Ojcami siódmych synów są: robotnik Leon Osiński w Grucznie i zagrodnik Konrad Kufel w Jędrzejowie pod Lnianem.

Wszechstronną działalność Pomorskiej Izby Rolniczej

z uznaniem podnoszono na posiedzeniu budżetowym

Pod przewodnictwem prezesa **Donimirskiego,** odbyło się doroczne **budżetowe posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej,** przy bardzo licznym udziale radców. p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych reprezentował p. naczelnik **Sztekiel.**

P. dyr. inż. Buczek w obszernym szczegółowym sprawozdaniu omówił działalność Izby Rolniczej za ostatni okres oraz przedstawił plan pracy Izby na przyszły rok budżetowy 1937-38. Przedłożony plan pracy wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w której z uznaniem podkreślano wszechstronność Izby Rolniczej w kierunku podniesienia produkcji i obrony interesów rolnictwa. Na szczególną uwagę zasługują projekty, dotyczące rozszerzenia działu pracy w dziedzinie ogrodnictwa i łąkarstwa oraz rozszerzenia opieki nad osadnictwem. Podniesiono również konieczność zapewnienia hodowli zwierząt gospodarskich opłacalności przez obniżenie kosztów produkcji, w szczególności cen otrąb.

Preliminarz budżetowy na rok 1937-38 został z nieznacznymi tylko zmianami przyjęty.

W budżecie nadzwyczajnym Rada Izby uchwaliła zakupno nieruchomości na pomieszczenie biura Izby Rolniczej.

Wybitni uczeni z całej Polski w Gdyni

Zebrania Komisyj Naukowych Instytutu Bałtyckiego

W dniach 14 i 15 marca odbędą się w Gdyni, w lokalu Instytutu Bałtyckiego przy ul. Świętojańskiej 23, **zebrania Komisyj Geograficznej i Morskiej tegoż Instytutu,** przy współudziale **wybitnych uczonych, profesorów uniwersytetów polskich** a członków wspomnianych Komisyj, oraz przedstawicieli władz i instytucyj zainteresowanych.

Ogółem odbędą się trzy posiedzenia, a mianowicie zebranie Komisji Geograficznej **w niedzielę 14 bm. o godz. 11-ej,** wspólne zebranie Komisyj Morskiej i Geograficznej **w ten sam dzień o godz. 17-ej,** wreszcie w **poniedziałek 15 bm. o godz. 11-ej** zebranie Komisji Morskiej.

Z porządku obrad tych zebrań zasługują na uwagę niektóre punkty, mogące wzbudzić zainteresowanie szerszych warstw społeczeństwa. I tak na posiedzeniu Komisji Geograficznej dyrektor Instytutu Bałtyckiego, **dr. Borowik,** złoży sprawozdanie z działalności Instytutu w dziedzinie badań geograficznych, poczem **prof. dr. Zaborski** oceni publikacje geograficzne Instytutu. Specjalnym zagadnieniom geograficznym będą poświęcone dwa referaty: **B. Polkowskiego** „Tymczasowe wyniki spisu ludności m. Gdyni z dnia 19 maja 1936 r." i **Dr. A. Wrzoska** „Porównawcze opracowanie pod względem geograficzno-gospodarczym portów bałtyckich".

Na wspólnym zebraniu Komisyj Morskiej i Geograficznej dyr. J. Borowik, sekretarz Naukowych Zjazdów Pomorzoznawczych, przedłoży sprawozdanie z prac przygotowawczych **do V-go Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego,** który odbędzie się **we Lwowie** jesienią r. b. Tematem Zjazdu będzie: „Gdynia jako port narodowy".

Obrady Komisji Morskiej będą się toczyły głównie dokoła sprawozdania dyrekcji Instytutu, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji i prac Gospodarczego Archiwum Morskiego, oraz referatów **St. Ołtarzewskiego** („Określenie udziału poszczególnych bander w przewozach towarów do danego portu") i **Dr. A. Gazeła** („Szacunek wartości usług morskich").

Wyniki obrad Komisyj i uchwały powzięte na zebraniach podamy w swoim czasie do wiadomości publicznej. Równocześnie w poniedziałek dn. 15 marca o godz. 17. odbędzie się pierwszy raz na terenie Gdyni wspólne posiedzenie Kuratorium i Zarządu Instytutu.

Tydzień Uniwersytetu Poznańskiego w Bydgoszczy i na Pomorzu

Brodnica: niedziela 7. bm. godz. 20 aula gimnazjum państw. doc. U. P. dr. Wiktor Steffen — „Pieśń polska na Warmii i Mazurach";

Bydgoszcz: niedziela 7. bm. godz. 18, aula gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej, doc. U. P. dr. Hieronim Markowski — „Poznawanie charakteru z rysów twarzy wedle nauki greckiej" (z przeźroczami);

Chełmno: niedziela, 7 bm. godz. 17. aula gimnazjum państwowego męskiego, prof. U. P. dr. Jan Sajdak — „Rzym w starożytności a dzisiaj";

Chojnice: niedziela 7 bm. godz. 16,15. aula gimnazjum państwowego męskiego, prof. U. P. dr. Józef Kostrzewski — „Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie" (z przeźroczami);

Gdańsk: czwartek 4 bm. godz. 20, gmach b. Dyrekcji Kolejowej Am Olivaer Tor 2-4. I piętro, wejście główne, prof. U. P. dr. Tadeusz Grabowski — „Współczesna literatura polska";

Gdynia: piątek 5. bm. godz. 19, aula gimnazjum Tow. Szkoły Średniej, ul. Morska, prof. U. P. dr. Tadeusz Grabowski: „Współczesna literatura polska";

Grudziądz: niedziela 7. bm. godz. 17, aula gimnazjum przy ul. Trynkowej, adiunkt Arch. Państw. w Poznaniu — „Grudziądz podczas najazdu Gustawa Adolfa";

Kościerzyna: niedziela 7 bm. godz. 19, aula gimnazjum państw., prof. U. P. dr. Kazimierz Chodynicki — „Geneza bolszewizmu";

Tczew: niedziela 7 bm. godz. 17. aula gimnazjum państw. męskiego, prof. U. P. dr. Tadeusz Silnicki — „Hiszpania, kraj i kultura" (z przeźroczami).

Toruń: piątek 5 bm., godz. 19.30, gimnazjum im. Kopernika, prof. U. P. dr. Kazimierz Tymieniecki — „Czy szlachta polska stroniła od miast".

Wstęp na poszczególne odczyty 30 i 15 groszy (w Gdańsku 30 i 15 fen. w Toruniu **25 i 15 groszy**).

Wisła pod Toruniem ruszyła

Nigdzie nie tworzą się zatory

W dniu 28 lutego br. na Wiśle lodołamacze pracowały przy usuwaniu tafli lodowych, leżących na piaskach na odcinku klm. 818 do klm. 797 w pobliżu Chełmna. Od godz. 10-tej zaczęły się lokalne przesunięcia pokrywy lodowej, więc lodołamacze z powodu odrywających się większych tafli lodowych musiały schronić się do portów.

W dniu 1 marca na odcinku od miejscowości Korabniki na klm. 684 do Silna klm. 718 pokrywa lodowa utrzymuje się. Od Silna do Przyłubia klm. 751 utrzymuje się lód tylko na odcinku 3 klm., a poza tym płynie kra całą szerokością. O godz. 10-tej ruszył lód na odcinku od Przyłubia do Fordonu klm. 776,5 na całej szerokości i płynie, mając 15 klm. rzeki wolnej od lodów. Od klm. 792 aż do Chełmna klm. 804 lód utrzymuje się nadal. Woda na górnej Wiśle zwolna przybiera. W Toruniu stan wody plus 3,26, tj. 1,80 m. ponad koroną triangulacyjną. O godz. 14-tej w Toruniu lody ruszyły, nie tworząc nigdzie zatorów wskutek wysokiego stanu wody.

Brodnica

— **Zebranie walne Koła Związku Oficerów Rezerwy** odbyło się w dniu 24 ub. m. w sali Hotelu Polskiego. Porządek obrad obejmował sprawozdania zarządu: komisji rew., plan pracy na rok przyszły i wybór nowych władz. Wybrano ponownie ustępujący zarząd ze zmianą jedynie wiceprezesa, którego funkcję wobec ustąpienia kpt. rez. dr. Maćkowskiego objął por. rez. Bielawski.

Swiekatowo, pow. świecki

(s) **Akademia papieska.** Ub. niedzieli, 21 ub. m. zaraz po nabożeństwie, odbyła się akademia ku czci 15-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI; akademię przygotowała Parafialna Akcja Katolicka. Program wypełniły: słowo wstępne ks. Reszkego, referat p. Oparki, produkcje chórów miejscowego KSM męskiego i żeńskiego oraz deklamacje.

Udział parafian w akademii był bardzo liczny.

Podgórz

— **Walne zebranie Związku Strzeleckiego — oddział żeński.** W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezeski oddziału żeńskiego M. Kobędzowej roczne walne zebranie oddziału żeńskiego. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano prezesa oddziału męskiego, ob. Wł. Piątka. Po sprawozdaniu zarządu z całorocznej działalności i krótkiej dyskusji wybrano nowy zarząd w składzie: prezeska ob. Maria Połczyńska, sekretarka ob. Czyżniewska, skarbniczka ob. M. Kobędzowa.

— **Uwaga Rezerwiści!** W czwartek dnia 4 marca o godz. 17.30 w sali rady miejskiej odbędzie się miesięczne zebranie Koła Rezerwistów. Każdy rezerwista winien w zebraniu brać udział. Apeluje się do tych rezerwistów, którzy jeszcze nie wstąpili do Koła o zapisanie się na członków Związku.

— **Tenis stołowy w Związku Strzeleckim.** W ub. czwartek drużyna ping-pongowa ZS oddział Podgórz (mistrz miasta Podgórza na rok bieżący) rozegrała mecz towarzyski z drużyną KPW Pomorzanin Toruń wygrywając w stosunku 5:4 dla ZS. Mecz rozegrano w świetlicy KPW przy dworcu Toruń-Przedmieście. Ta sama drużyna rozegrała również mecz z I drużyną Organizacji Młodzieży Pracującej w stosunku 9:0.

Z Rocznego Walnego Zebrania Sokoła

Dnia 25 lutego o godz. 20 w restauracji „Wiarus" odbyło się roczne walne zebranie gniazda Sokoła w Podgórzu. Na wstępie prezes Aleksy Ostrowski powitał prezesa Okręgu druha Jana Sobeckiego i skarbnika Okręgu druha Jana Kilanowskiego.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. Józefa Nowaka. Po bardzo obszernym sprawozdaniu z całorocznej działalności które zdawali prezes druh Aleksy Ostrowski, sekretarz druh Stefan Szatkowski i skarbnik druh Jankowski po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem, na wniosek komisji rewizyjn. udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania. Po czem na wniosek komisji-matki wybrano na prezesa druha Aleksego Ostrowskiego, na wiceprezesa druha Egona Esden - Tempskiego oraz członków zarządu druhów Felchnerowskiego Stefana, Szalkowskiego, dr. Balewskiego, magistra Balewskiego, Hendrykowskiego i Wekenera. Do komisji rewizyjnej powołano druhów Józefa Nowaka i Jankowskiego. Dalej druh Czerwiński z Torunia wygłosił bardzo dobrze opracowany i treściwy referat pod tytułem: „Zaślubiny Bałtyku" a druhowie wysłuchali go w skupieniu i referenta obdarzyli hucznymi oklaskami. Na zakończenie przedstawiciele okręgu złożyli nowowybranemu zarządowi serdeczne życzenia. **W zebraniu brały udział sokolice.**

KALENDARZYK

Wtorek, 2. 3. Pawła
Środa, 3. 3. Kunegundy
Czwartek, 4. 3. Kazimierza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Na ogół chmurno, miejscami drobne opady. Chłodniej. W dzielnicach wschodnich lekki mróz, poza tym w ciągu dnia odwilż.
Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie.

STAN WODY W WIŚLE

Dnia 1 bm. stan wody w Wiśle wynosił o godzinie 7-mej rano (w nawiasach stan wody z dnia poprzedniego): Kraków — 1,62 (2,32); Zawichost + 2,55 (2,66); Warszawa + 2,84 (3,05); Płock + 3,04 (3,00); Toruń + 3,26 (3,71); Fordon + 4,20 (3,95); Chełmno + 2,10 (2,26); Grudziądz + 2,06 (2,46); Korzeniewo + 2,34 (2,52); Piekło + 2,00 (1,82); Tczew + 2,18 (1,86); Einlage + 2,42 (2,30); Schiewenhorst + 2,44 (2,46).
Temperatura wody w Wiśle + 0,5 (0,4).

Z miasta

— **Kradzież z mieszkania.** Nieznani sprawcy dostali się przy pomocy podrobionego klucza do mieszkania p. Ziarnka zam. przy ul. Grunwaldzkiej 151. Złodzieje przez nikogo niezauważeni wynieśli z mieszkania wszystką bieliznę oraz garderobę męską i damską, ogólnej wartości przeszło 800 zł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, aby ująć sprawców tej kradzieży.

— **Spłoszony złodziej.** W nocy z dnia 27 na 28 ub. m. nieznany osobnik wybił boczną szybę w oknie wystawowym zegarmistrza p. Nowickiego H. przy ul. Podwale. Spłoszony przez zbliżającego się stróża nocnego, złodziej znikł w ciemnościach nocy, tak, że nie zdążył nic skraść z wystawy.

— **Pożar.** W nocy z soboty na niedzielę z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn powstał pożar w mieszkaniu pracownika PKP p. Szeflera Alojzego przy ul. Saperów 79. Ogień strawił bieliźniarkę z bielizną, oraz firany przy oknach. Zaalarmowana straż pożarna w krótkim czasie pożar zlokalizowała. Straty są nieznaczne.

— **Brak prądu.** W sobotę dnia 27 lutego około godz. 12 w południe. Bydgoszcz przez kilka minut pozbawiona była prądu elektrycznego. Przyczyną defektu było zepsucie się w Elektrowni Miejskiej wyłącznika automatycznego.

— **Złamanie ręki.** Uczeń szkolny Bogdan Bielicki lat 11 zam. przy ul. Jasnej 37, jadąc rowerem na ulicy Grunwaldzkiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Uderzając o kamień, spadł z roweru, odnosząc skomplikowane złamanie lewej ręki. Karetką pogotowia odwieziono chłopca do Lecznicy Miejskiej.

ZEBRANIA — ODCZYTY.

— **Po zamachu na ks. dr. Trzeciaka.** Zapowiedziane wykłady ks. dr. Trzeciaka uległy na skutek zamachu małemu opóźnieniu. Wykłady jednak odbędą się. Zamówienia na bilety (1 zł. na jeden wykład, 1,50 zł. na 2 wykłady) przyjmuje B. O. Caritas, ul. Cieszkowskiego 6, tel. 22-92.

Roczne walne zebranie Stow. Restauratorów w Bydgoszczy

W tych dniach odbyło się walne zebranie Stow. Restauratorów, w nadzwyczaj podniosłym nastroju.

Zebranie zagaił p. **Teodor Kocerka,** witając p. radcę Izby Przemysłowo-Handlowej **Jóźwiaka z Poznania,** prasę miejscową i członków. Przez powstanie uczczono pamięć zmarłych członków i członkiń. Przewodniczącym zebrania został p. **Jóźwiak.**

Po odczytaniu protokółu i złożeniu sprawozdań, zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

W skład zarządu weszli pp.: **Teodor Kocerka** — prezes, **dyr. Śmigielski** — wiceprezes, p. radca **Matecki** — sekretarz, **A. Deja** — skarbnik, **Walery Gonczerzewicz** — zast. sekretarza. Ławnikami zostali pp.: **W. Kujawski, B. Nowak, S. Żółkiewicz, Kowalski i Deja.** Komisję rewizyjną tworzą pp.: **Cymmer, Sentkowski i Deja.**

W wnioskach zarządu omówiono sposób uczczenia jubileuszu członków.

Na zakończenie zebrania, wygłosił p. **Jóźwiak** referat, w którym wskazał na **konieczność całkowitego odseparowania się od żydów, którzy przynoszą tylko wstyd fachowi restauratorskiemu.** Referat **p. Jóźwiaka** rzęsiście był oklaskiwany przez zebranych.

Niebezpieczny karambol

W dniu 1 marca bm. w godzinach rannych nastąpiło silne zderzenie samochodu osobowego z tramwajem na przedmieściu Wilczaku.

Samochód wyjeżdżający z warsztatu reperacyjnego p. Goerkego przy ul. Nakielskiej 24 przez nieuwagę wpadł na tramwaj, zdążający w kierunku miasta i wciśnięty został między tramwaj i drzewo. Wskutek przygniecenia przez tramwaj karoseria samochodu została kompletnie zniszczona. Szofer samochodu cudem uniknął śmierci.

Niebezpieczny ten karambol spowodował blisko dwugodzinną przerwę w komunikacji tramwajowej, gdyż samochód trzeba było wyciągać przy pomocy specjalnie sprowadzonej windy. Zniszczony samochód był własnością warszawskiego przemysłowca p. Wł. Szymańskiego, a kierowany był przez szofera Sklepika z Warszawy.

Dochodzenia policyjne wykażą, kto ponosi winę wypadku.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 2 marca

Gawędy

Najlepszy balsam

Na Rynku Marszałka Piłsudskiego prowadziło dwóch robotników następującą rozmowę:

— No, jak tam, masz już pracę?

— Nie, ale w tych dniach mam ją otrzymać. Najwyższy czas, że zacznę pracować bo to chodzenie po ulicy obrzydło mi zupełnie.

— I ja również w tym tygodniu rozpocznę pracować. Nareszcie skończą się dni smutku i udręki. Człowiek ma zupełnie inną chęć do życia. Nie masz pojęcia, jak bardzo cieszy się Antoni, który już zaczął pracować.

— Nawygadywał on dosyć na wszystko i wszystkich. Ale teraz jest zadowolony i uśmiechnięty. Zdawało mi się zawsze, że jest on socjalistą, ale teraz się przekonałem, że tylko bezrobocie nastrajało go na czerwono. Kiedy otrzymał pracę, zmienił się do niepoznania.

— A widzisz, zawsze mówiłem, że praca to najlepszy balsam na krzykaczy i wichrzycieli. Nie byłoby u nas żadnego komunizmu, gdyby nie było biedy i bezrobocia.

— Oczywiście. My Polacy jesteśmy wrogami ustroju bolszewickiego. Mamy też tyle rozumu, że demonstracjami i manifestacjami naszej doli nie polepszymy. Przeciwnie, możemy ją nawet sobie pogorszyć.

— Niech tam sobie czerwoni towarzysze krzyczą, ile im się podoba. My tutaj w Bydgoszczy na lep ich słodkich słówek nie pójdziemy, bo wiemy, że są to przeważnie agitatorzy, którzy otrzymują forsę z Bolszewii.

— I ja tak myślę. Główna rzecz, że otrzymamy pracę. A polityką niech się zajmują inni.

DYŻUR APTEK

Dyżur aptek. Od 1 do 7 bm. pełni: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

TEATR

Dziś, we wtorek oraz dni nast. do czwartku włącznie, na afiszu współczesna sztuka Lavery'ego p. t. **„Pierwszy Legion"** czyli **„Wiara i wiedza"** w koncertowo zgranym zespole.

KINA.

ADRIA: „Bufallo Bill" i nadprogram.
APOLLO: „Bengalski tygrys" i nadprogram.
BAŁTYK: „Postrach Meksyku" i „Złotowłosy Brzdąc".
KRISTAL: „Hotel Savoy 217" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ramona" z Lorettą Young
REWIA: „Dzisiejsze czasy" z Charlie Chaplinem, „Kariera" z Martą Eggerth.

Na szalach Temidy

ROK WIĘZIENIA ZA SPRZENIEWIERZENIE 1.800 ZŁOTYCH

Sąd w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 35-letniego żyda Taubego, zam. przy ulicy Paderewskiego 1, oskarżonego o sprzeniewierzenie 1.800 zł na szkodę żydowskiej fabryki „Silva" w Łodzi.

Taube skazany został na **rok bezwzględnego więzienia.** Nadto Sąd zawyrokował powództwo cywilne dla „Silvy" w wysokości 1.800 zł.

Bilans rocznej pracy sokolstwa
w okręgu 5 dzielnicy pomorskiej w Bydgoszczy

W dniu 28 ub. m. odbył się walny zjazd rady okręgowej sokolstwa w sali restauracji „Sportowej" przy ul. Marszałka Focha.

Obrady zagaił prezes okręgu **p. A. Malczewski,** który na wstępie poświęcił kilka słów idei sokolej, a następnie powitał przedstawicieli władz sokolich i sportowych, delegatów oraz sympatyków sokolstwa.

Zarząd Dzielnicy Pom. reprezentował **p. dr. Prais,** Miejski Kom. W. F. i P. W. repr. **p. prof. Albrycht.**

Przewodnictwo zebrania objął **p. prof. Albrycht,** ławnikami byli pp.: Dybczyński z Szubina i Weklińska z Fordonu, sekretarzem — p. Wł. Woźniak.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, oraz złożeniu sprawozdania komisji rewizyjnej, w dyskusji, zabrał głos p. **dr Prais,** który w imieniu zarządu Dzielnicy pochwalił owocną działalność sokolstwa Okręgu 5-go. Jak ze sprawozdań Okręgu 5-go wynika, **praca była nadzwyczaj bogata w plony.** Oprócz pracy przy organizacji zlotu jubileuszowego w Bydgoszczy, przewodnictwo okręgu **podniosło szereg gniazd sokolich pod względem technicznym i oświatowym.**

Ogólny stan pracy okręgu przedstawia się bardzo bogato. **Okręg składa się z 21 gniazd, skupiających ogółem 940 członków.** Gniazda posiadają 24 sztandary, 6 bibliotek i 5 boisk. Majątek w ruchomościach wynosi **17.977 zł.,** w kapitałach **15.605.** Ogólny dochód gniazd wynosił — 16.592 zł., rozchód — 15.304 zł. Stan kasy wykazuje nadwyżkę 1282,36 zł.

Po wyczerpującym sprawozdaniu uchwalono zarządowi jednogłośnie absolutorium.

Skład przewodnictwa uzupełniono przez wybór pp.: prof. **Albrychta, Gosinieckiego i Cieplucha.** Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **Stróżyńskiego, Męczyńskiego i Grajnerta.** Sąd honorowy tworzą pp.: **Żółkiewicz, prof. Albrychtowa, dr. Kawczyński, Majewski, Kamiński, Cyganek, Nowacki i S. Malczewski.**

W dalszym ciągu obrad poruszono szereg spraw organizacyjnych, oraz uchwalono, że **przyszły zjazd okręgowy odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 23 maja br.** W tym dniu obchodzi Sokół Żeński w Bydgoszczy 10-lecie swego istnienia.

Redaktor „Dziennika Bydgoskiego"
skazany za zniewagę na 7 dni aresztu i 200 zł grzywny

Swego czasu umieścił „Dziennik Bydgoski", artykuł, znieważający w bardzo niesmaczny sposób, p. **red. mgr. Kazimierza Kretowicza** i usiłujący zohydzić go w opinii publicznej. Autorem tegoż artykułu był p. **Henryk Kuminek.**

Znieważony p. red. mgr. Kretowicz odwołał się do Sądu w Bydgoszczy, przed którym oskarżony red. Kuminek tłómaczył się, że nie poczuwa się do winy i nie uważa napisanego artykułu za obraźliwy, jakkolwiek użył słów ostrych i dosadnych.

W tych dniach toczyła się rozprawa karna przeciwko p. Kuminkowi przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, jako instancją odwoławczą, który stanął na stanowisku, że **oskarżony współpracownik „Dziennika Bydgoskiego" dopuścił się ciężkiej zniewagi i skazał p. red. Kuminka na 7 dni bezwzględnego aresztu oraz na 200 zł. grzywny.**

Wyrok powyższy jest najlepszym dowodem, w jaki to sposób „Dziennik Bydgoski" postępuje wobec niewygodnych sobie osób i wobec swych przeciwników politycznych.

Nie pierwszy to i nie ostatni wyrok za zniesławienie bliźnich na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

Dwa interesujące odczyty w Bydgoszczy
Czysty dochód przeznaczony na pomoc zimową dla bezrobotnych

W środę, dnia 3 marca br. o godz. 19,30 w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego przy ulicy Grodzkiej, wygłosi znany prelegent prof. **Jan Kwieciński** wykład, złożony z dwóch części na tematy:

1) „Geniusz świata zbawcą narodu i ludzkości",

2) „Harmonia społeczna jako rozwój ewolucyjny — trwała zgoda — powszechny dobrobyt".

Odczyty te **profesor Jan Kwieciński wygłosił już 118 razy, i to w czasie od 10. 4. 1936 r. do 26. 2. 1937 r. na terenie Wielkopolski, Śląska, Małopolski i Pomorza.** Wzbudziły one wszędzie duże zainteresowanie, bo każdy ze słuchaczy nabierał całkowitego przekonania, że „lepsze jutro" rychło nadejdzie, o ile wcielimy w życie **zbawczą ideologię Hoene-Wrońskiego,** bo możemy i powinniśmy usunąć bezrobocie raz na zawsze.

W pierwszym odczycie (trwa on około pół godziny), słuchacze poznają syntezę zbawczej ideologii największego geniusza świata, naszego rodaka Wielkopolanina Hoene-Wrońskiego i wogóle jego niezrównaną, wszechstronnie pożyteczną twórczość, która dziś niestety jest mało znana, a w drugim — dziewięć idei — reform opartych na zasadach najwyższej nauki — filozofii absolutnej Hoene-Wrońskiego.

Dziewięć tych idei — reform stanowi syntetyczny, harmonijny, realny i łatwy do urzeczywistnienia w życiu program, bo rychło umożliwi nam polepszyć i stale potęgować powszechny dobrobyt gdyż ten nie zna granic rozwoju, a Polska jest bardzo zasobna w bogactwa przyrodzone.

Cysty dochód przeznaczony jest na pomoc zimową dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy. Ceny biletów od 25 gr. do 2 zł. sprzedaje uprzednio sekretarz i kasjerka prelegenta, wcześniej zaś nabywać można w sekretariacie Państwowego Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej.

Na dokończenie zbożnego dzieła
Wielka wenta na kościół w Brzozie

Ludność polska i katolicka gminy zbiorowej Bydgoszcz, składającej się z 21 wiosek nie posiadała dotychczas ani jednego kościoła katolickiego, natomiast aż 3 kościoły ewangelickie. Przeważa tam liczebnie w znacznej mierze ludność narodowości niemieckiej, która w dodatku jest majątkowo silniejsza.

Otoczenie to wywierało pod względem religijnym i narodowym bardzo szkodliwy wpływ na zamieszkałych tamże Polaków.

Zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, **postanowiło społeczeństwo powiatu bydgoskiego pobudować w gromadzie Brzoza kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej,** który miał być twierdzą i symbolem polskości wśród niemczyzny tamże zamieszkałej.

Inicjatywę tę przyjęła cała ludność bez względu na przekonania i stanowiska społeczne z niebywałym zapałem tym więcej, **że kościół ten miał być zarazem wyrażeniem hołdu dla powstańców poległych w obronie Ojczyzny na pobojowisku brzozowskim w walkach z Grentzschutzem.**

Celem zrealizowania tychże zamierzeń, utworzył się w dniu 27 stycznia br. Komitet, który zawdzięczając życzliwemu poparciu i ofiarności wszystkich sfer społeczeństwa, instytucyj, stowarzyszeń i samorządu powiatowego, **doprowadził budowę kościoła do skutku z wyjątkiem plebanii.** Zebrane fundusze nie wystarczyły jednak niestety na pokrycie licznych zobowiązań i w chwili obecnej nie posiada Komitet jakichkolwiek zasobów na kontynuowanie tego zbożnego dzieła.

Aby przyjść z pomocą akcji ukończenia tego zbożnego dzieła, powstałego z ofiarności wiernych, **zwołuje Komitet budowy kościoła w dniu 3 marca br. o godz. 11 posiedzenie w sali sejmiku powiatowego w Bydgoszczy,** dla obmyślenia sposobów uzyskania dalszych środków dla zasilenia funduszów kościelnych.

Tematem obrad będzie omówienie urządzenia na ten cel **wielkiej wenty wielkanocnej, która odbyć się ma w Bydgoszczy, w dniu 21 marca 1937 r. pod protektoratem J. W. Pani starościny Heleny Suskiej.**

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dewizy
z dnia 1 marca 1937 r.

Belgia 88,90—89,08—88,72; Berlin 212,36—212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 289,00—289,70—288,3; Kopenhaga 115,2—115,[illegible] 114,91; Londyn 25,78—25,85—25,71; Nowy Jork [illegible]ki 5,27 trzy czwarte — 5,29—5,26 i pół; kabel 5,28—5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte; Oslo 129,55—129,88—129,22; Paryż 24,53—24,59—24,47; Praga 18,41—18,46—18.36; Sztokholm 133,00—133,33—132,67; Zurych 120,35—120,65—120,05; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,43—11,37; Montreal 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć.

Tendencja słabsza.

Akcje

Bank Polski 100,00—99,50—100,00; cukier 28,25; węgiel 20,00—20,88; Lilpop 13,00—13,25; Ostrowiec 29,00; Starachowice 33,25—33,00; Haberbusz 35,00—35,25; Lombard bez kuponu 1936.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 63,75 serie nienotow.; 3 proc. poż. inw. 2-g em. 64,75 serie 85,00; 5 proc. konwers. 53,75—53,25; 6 proc. dol. 48,00—46,20; 7 proc. stabilizacyjna 361,00 kupon 66,55; 4 proc. konsolid. 50,00—48,00—47,50—48,00 trzy ost. dr.; 8 proc. Przem. Pol. 88,00; 8 proc. ziemskie dol. gwar. kupon 28,35; 4 i pół proc. ziem. 49,00—48,75; 5 proc. Warszawy Nowe 54,50—54,25—54,38; 5 proc. Łodzi Nowe 50,00; 5 proc. Piortkowa Nowe 47,25; 5 i pół proc. obl. Warszawy 7-ma em. 56,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9-ta em. 58,00. Tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,08—88,65; dol. am. 5,28—5,25 i pół; dol. kanad. 5,27 i pół — 5,25; flor. hol. 289,70—288,00; franki franc. 24,59—24,45; franki szwajc. 120,65—119,85; funty ang. 25,85—25,69; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 16,60—16,10; korony dun. 115,49—114,65; kor. norw. 129,88—129,00; kor. szw. 133,33—132,35; liry wł. 24,00—23,50; marki fin. 11,43—10,40; marki niem. 124,0—120,00; szyl. austr. 95,00—93,50; marki niem. sr. 133,00—129,00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 1 marca 1937 r.

Żyto 50 ton od 25,00—25,00—25,25 do 25,20; Żyto 50 t. 25—25,25—25,20; psz. 29,75—30; owies 23—23,25—23,50; jęczm. browar. 25,50—27; 661—667 g-l 23,50—24; 643—649 g-l 23,25—23,50 620,5—626,5 g-l 22,50—22,75; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 39—39,50; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 37,50—38,—; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 31,50—32,25; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 31,25—32; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 49,50—51,—; gatunek I A 0—45 procent. wł. w. 48,50—49,—; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 47,75—48,25; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 47—47,50; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 46,25—46,75; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 41,75—42,75; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 41,25—42,25; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 40,25—41,25; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 39,50—40,50; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 38,25—39,25; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 35,25—35,75; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 34,25—34,75; mąka psz. razowa 0—95 proc wł. w. 37,25—37,75; otręby żytnie wymiał standartowy 17,25—17,50; otręby pszenne miałkie standart. 17,75 18,25; otręby pszenne średnie standartowe 17,50—18,—; otręby pszenne grube standartowe 18,25—18,50; otręby jęczmienne 18—18,50; groch Wiktoria 22—25,—; groch Folgera 22—24,—; groch polny 21—22,—; wyka 22—23,50; peluszka 21,50—22,50; łubin niebieski 13—14,—; łubin żółty 15—16; seradela 24—27,—; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 65—68,—; siemię lniane 53—56,—; gorczyca 32—34; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140,—; makuch lniany 27,00—27,50; makuch rzepakowy 22,50—23,—; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27—28; wytłoki suszone 8,50—9; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 3—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 1 marca 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne: owies 45 ton 23,95, 15 ton 23,60, 90 ton 23,50 — spokojne. Ceny orientacyjne: żyto 24,25—24,50 — słabsze, mąki żytnie 80 gr. niżej — spok.; otręby żytnie przem. standartowego 16,50—17,00; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie słabsze.

Obroty: żyta 579, pszenicy 170, jęczmienia 165, owsa 255 ton.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uznało Związek Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego

Zainicjowana przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcja w kierunku nadania plantatorom buraka cukrowego jednolitych form organizacyjnych nie dała pozytywnych wyników. Wobec tego Ministerstwo zawiadomiło Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych. że obok Związku Stowarzyszeń Buraka Cukrowego uznaje również w zakresie spraw cukrowniczo - plantatorskich — Związek Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego, utworzony przy CTO i KR.

W ten sposób drobni plantatorzy uzyskali możność swobodnego zorganizowania się w swojej własnej, niezależnej organizacji. Ponieważ przedstawiciele zatwierdzonego dopiero teraz przez Ministerstwo Związku nie brali udziału w pracach nad umową ramową na kampanię 1937-38, którą zawarł Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego ze Związkiem Zawodowym Cukrowni. Ministerstwo zwróciło uwagę Centralnemu Towarzystwu by w razie ewentualnych zastrzeżeń co do tej umowy zwróciło się jak najrychlej do Związku Zawodowego Cukrowni.

Po otrzymaniu pisma z Ministerstwa Prezydium CTO i KR wysłało natychmiast do Okręgowych TO i KR okólnik, w którym poleca zwołać niezwłocznie walne zebrania organizacyjne drobnych plantatorów buraka cukrowego tam, gdzie dotychczas nie zostały zorganizowane przy OTO i KR koła drobnych plantatorów, jak również nakazuje kołom istniejącym zwrócić się do cukrowni z uzasadnionymi żądaniami, celem zawarcia dodatkowych umów lokalnych, co przewiduje umowa zbiorowa. Koła winny dopilnować, aby zawieranie umów przez cukrownie z drobnymi plantatorami odbywało się ściśle według umowy ramowej i protokółu.

†

W dniu 27 lutego 1937 r. zmarł o godz. 5.30, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 41

ś. p.

Bernard Ciechorski

porucznik w stanie spoczynku

o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy Szpitala Garnizonowego w Toruniu we wtorek dnia 2-go marca 1937 r. o godz. 11-ej do kościoła garnizonowego, skąd eksportacja zwłok na cmentarz garnizonowy.

TORUŃ, dnia 2. marca 1937 r.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 1 marca 1937 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko st. zał. za konicz. czerw. 115—145; gat. średni 80—125 białą prima czyszcz. 125—140; szw. 160—185; żółtą 60—70; żółtą w łuskach 30—32; inkarnatkę 50—60, przelot 65—72; rajgras krajowy 65—75; tymotkę 18—23; seradelę 25—28; wykę latową 23—24; wiczkę zimową 25—30; peluszkę 21—22; groch Wiktoria 20—24; polny 20—21; zielony 21—24; bobik 20—21; gorczycę 30—32; rzepak 52—54; rzepik 50—52; łubin niebieski 12—13; łubin żółty 13—14; siemie lniane 43—45; konopie 45—50; mak niebieski 68—75; biały 90—100; tatarkę 20—25; proso 20—25.

Programy radiowe

Wtorek, 2 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): Obrazek p. t. „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje" — Lucyny Krzemienieckiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 14.00—15.00 Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna; dla Łodzi do godziny 14.57. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 Duety i arie operowe w wykonaniu Zofii Fabry (sopran) i Wiktora Bregy (tenor). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 8-ma audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe L. v. Beethovena". Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski — skrzypce, Maria Bilińska - Riegerowa — fortepian. W programie Sonat op. 30 Nr. 3 G-dur. 17.35 Programy lokalne. 17.50 „Między beczką wina, a beczką smoły" — monolog Marii Jehanny Wielopolskiej w wykonaniu Teofila Trzcińskiego. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka (z Łodzi). 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Współzawodnictwo czy współdziałanie" — dyskusję zagai Stanisław Thugutt. 19.20 „Niemoralny, zakazany walc" — audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 20.00 Rozmowa, muzyka ze słuchaczami radia — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 20.15 Koncert symfoniczny (ze Lwowa). W przerwie ok. godziny 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Dramaty świątowe po polsku" — szkic literacki Stef. Flukowskiego. 22.45 Muzyka z dancingu „Cafe - Club" w Warszawie. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Środa, 3 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Jak konserwować mięso" — pogadanka dr. Stanisława Święcha (z Poznania). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artz i Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Olgi Łapickiej (z Krakowa). 17.00 „Kawaleria na nowoczesnym polu bitwy" — odczyt — wygłosi Klemens Rudnicki. 17.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 17.50 „Zniesławienie i zniewaga" — pogadanka — wygł. Marian Eile. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Nadzieje i troski osadników na Pomorzu" — rozmowa Witolda Pietraszewskiego z osadnikiem Jakubem Dobkiem ze Stolna (z Torunia). 19.00 „Zamurowani" — epizod z powieści Gustawa Morcinka. „Inżynier Szeruda". 19.20 Programy lokalne. 20,35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór 11-ty. „Obrazy miłej Ojczyzny" — w opracowaniu Jarosława Iwaszkiewicza. Przy fortepianie Henryk Sztompka. 21.45 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 22.40 Programy lokalne 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 13.00—14.00 Muzyka salonowa — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Fragmenty z koncertów symfonicznych w wykonaniu Bron. Hubermanna — płyty. 16.00—16.10 „Wędrówki ptaków" pogadanka — wygłosi Kazimierz Kulwieć. 18.00 „Radiofonizacja szkół powszechnych na Pomorzu" — pogadanka społeczna, wygł. St. Kassowski. 18.25—18.45 Muzyka polska — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20—20.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu salonowej orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia) i Ambrożego Schnaubelta — cytra (z Bydgoszczy). 22.40—23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, Antoni Bączyński ,mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11, na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4-go marca 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy przy ul. Wileńskiej nr. 6, odbędzie się licytacja mebli, oszacowanych na kwotę 510,00 zł., oraz dnia 5 marca 1937 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 16 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się: z bufetu, kredensu, stołu dębowego, szafy do zegara, 6 krzeseł dębowych, kilimu podł., lampy elektr., radioaparatu 3-lampk. na akumul., toaletki z fotelikiem, 2 nocnych szafek, stolika owalnego, garderobiarki z lustrem oraz krzesła-bujaka, łącznie oszacowanych na kwotę 590,— zł.

Ruchomości oglądać można w dniach licytacji w miejscach i o czasie wyżej wskazanym. (1275

Bydgoszcz, dnia 1 marca 1937 r.

41/VIII/K. **(—) A. Bączyński, komornik.**

Sygnatura: Km. III. 1641/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 602k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 5 marca 1937 r. o godz. 10 w Grudziądzu przy ul. Paderewskiego Nr. 45 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana, Marty i Fryca Domke, składających się z 1 tokarni do metali z zapędem elektr., 4 mtr. dług. z kompl. transmisją i uzbrojeniem i 1 motoru elektr. 4½ P.S., oszacowanych na łączną sumę zł. 3000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 1 marca 1937 r. (1269

Komornik: (—) W. Janowski.

Komisarz Rządu w Gdyni
Nr. IV. B. 2-10.

PRZETARG
na prace wykończeniowe przy budowie Łazienek Nadmorskich w Gdyni - Orłowie.

Ogłaszam niniejszym przetarg nieograniczony na roboty wykończeniowe Łazienek Nadmorskich.

Podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Kancelarii Głównej (parter, pokój nr. 10) po uprzednim wpłaceniu do Kasy Miejskiej 10,— zł.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia uzyskać można w Referacie Budowlanym (III p. pokój nr. 16).

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na roboty wykończeniowe Łazienek Nadmorskich" wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone wadium w wysokości 3000,— zł. (trzy tysiące) składać należy w pokoju Nr. 10 do dnia 15 marca 1937 r. do godz. 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12,15 w sali Rady Miejskiej (pokój Nr. 13).

Zastrzegam sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu w części lub w całości bez odszkodowania. (1272

Komisarz Rządu
w. z.
(—) Inż. Wł. Szaniawski, Wicekomisarz Rządu.

Numer akt: Km. VII. 64/37. (1274

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Bocianowo Nr. 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wojciecha Klorka, składających się z różnych mebli, oraz maszyny do szycia i maszyny do pisania, oszacowanych na łączną sumę zł. 1410,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 1 marca 1937 r. 42/VIII/K.

(—) Kapuściński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII w Bydgoszczy.

PODANIA O PRZYDZIAŁ DEWIZ Z POLSKICH ZAPASÓW DEWIZOWYCH.

Na miesiąc marzec można, stosownie do zapotrzebowania, składać bieżąco podania na zwykłych formularzach.

Gdańsk, dnia 27 lutego 1937. (1271

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.



— Proszę cię, Emmo, zostań jeszcze chwileczkę. Od czasu, kiedy mąż nie abonuje dziennika, nie wiem, co się dzieje. Chciałabym usłyszeć wszystkie nowości.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdansku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 5.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.